Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 272. — ROK XLII.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych rękopisów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
SOBOTA	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
5 PAŹDZIERNIKA 1935.	Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.	Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.					

Czy wojna przeniesie się na Europę.

Więc wojna wybuchła. Wojska włoskie przekroczyły granicę Abisynji. Nadgraniczna Adua została zbombardowana przez samoloty... Armja włoska posuwa się naprzód z zamiarem osiągnięcia linji kolejowej łączącej Addis - Abebę z Dżibutti (francuskie Somali) i odcięcia Abisynji od świata... „Misja cywilizacyjna" Włoch została więc rozpoczęta.

Wiadomość o wybuchu wojny w Afryce wywołała w całym świecie wstrząsające wrażenie. Do ostatnich chwil tlała iskra nadziei, że może przecież uda się wstrzymać kroki wojenne i wybuch nie nastąpi... Nadzieja była płonna.

Dziś na pierwszy plan wysuwają się już inne sprawy: kto odpowiada za wojnę, — i czy tej wojny nie da się ograniczyć do terenu abisyńskiego?

WŁOCHY — NAPASTNIKIEM. Rozpoczynając kroki wojenne oświadczył Mussolini, że podjął je w następstwie zarządzenia powszechnej mobilizacji przez Abisynję. Jest to tylko wykręt i nic więcej. Mobilizację Abisynji spowodowały Włochy, śląc nad jej granice od paru miesięcy wojska i sprzęt wojenny, z wyraźnem zagrożeniem całości i bezpieczeństwa Abisynji. Na śmierć zasłużyłby cesarz Abisynji, gdyby się nie zabezpieczył przed napaścią Włoch i byłby szczególnie lekkomyślnym naczelnikiem państwa, gdyby widząc, jak miękko Liga Narodów traktuje Włochy, nie zarządził mobilizacji. Nie Abisynja, lecz Włochy odpowiadają za wybuch wojny. I nie Abisynja, lecz Włochy są „napastnikiem" w rozumieniu paktu Ligi Narodów.

Dziś w sobotę, przed południem, ma Rada Ligi Narodów w Genewie rozpocząć debatę nad konfliktem wojennym dwóch członków tej międzynarodowej instytucji. Nie będzie mogła podjąć żadnych decyzyj bez ustalenia, kto jest napastnikiem.

Ustalenie tej okoliczności nie powinno natrafić na trudności. Fakty mówią same. Cokolwiek zaś się stanie i jakiekolwiek zapadną w Genewie uchwały, już teraz po pierwszym dniu wojny afrykańskiej trzeba powiedzieć, że opinja całego chyba świata jest zgodna na tym punkcie: — Napastnikiem są Włochy.

ART. 16-ty PAKTU LIGI NARODÓW. Jeszcze ważniejszem jest drugie pytanie: — czy wojna włosko - abisyńska da się ograniczyć do kontynentu afrykańskiego?... Właściwie całe nasze zainteresowanie tą wojną skupia się dziś na tem jednem pytaniu. Chodzi bowiem o to, by pożoga wojenna, której łuna na razie ćmi horyzont abisyński, nie ogarnęła Europy. A możliwość przerzucenia się pożaru wojennego z Afryki na nasz kontynent jest wielką. Skłócona wewnętrznie, rozdarta na strzępy państw nieprzyjacielskich, Europa, — przedstawia w tej chwili teren, który poprostu czeka na przyjęcie iskry wojennej, jak otwarty magazyn prochu. Czy się ją uda obronić przed tem nieszczęściem?

Zależeć to będzie wyłącznie — podkreślmy — od Ligi Narodów, t. j. od jej Rady. Na niej bowiem spoczywa od r. 1919 obowiązek przestrzegania pokoju międzynarodowego. Wyłącznie na niej... Ona także, i ona wyłącznie, ma w ręku środki odpowiednie do stłumienia pożaru wojennego w zarodku, — mianowicie możność użycia sankcyj przeciw napastnikowi.

Powtórzmy jeszcze raz odnośny (16-ty) artykuł paktu Ligi Narodów...

„Jeżeli — czytamy — jeden z członków Ligi ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom, przyjętym w art. 12, 13 lub 15, to będzie uważany ipso facto za dopuszczającego się aktu wojennego przeciwko wszystkim członkom Ligi. Ci członkowie zobowiązują się zerwać z nim natychmiast wszystkie stosunki handlowe i finansowe, zakazać wszelkich stosunków między swymi obywatelami a obywatelami państwa, które złamało umowę, wreszcie przerwać wszelkie porozumienie w sprawach finansowych, handlowych czy osobistyh między obywatelami tego państwa a obywatelami innych państw, należących lub nie należących do Ligi".

Nadto — prócz tych gospodarczych sankcyj — Rada Ligi Narodów może zastosować sankcje wojskowe (karną ekspedycję i t. p.).

Czy Liga Narodów pójdzie na drogę wskazaną w pakcie?

TRUDNOŚCI LIGI NARODÓW. Przedewszystkiem jedno jest jasne i żadnej nie ulega wątpliwości: — Liga Narodów ma obowiązek zastosowania sankcyj do Włoch... Prawda, że wejście na tę drogę spowoduje opuszczenie Ligi Narodów przez Włochy i prawdopodobnie — złączenie się z Niemcami. Z drugiej strony jednak nie skorzystanie z sankcyj, zostawienie Włochom wolnej ręki w Abisynji, będzie równoznaczne z rozpętaniem anarchji wojennej w świecie, z definitywnem przekreśleniem autorytetu Ligi Narodów i z katastrofą powszechną. Wszystkim tym ewentualnościom zapobiec może tylko natychmiastowe i stanowcze zastosowanie art. 16 paktu Ligi Narodów, chociażby na razie w skromniejszym zakresie.

Podnosząc te momenty nie myślimy ukrywać faktu, że Liga Narodów ma częściowo związane ręce. Mamy na myśli nieobecność trzech mocarstw w Lidze Narodów: Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Japonji. W tej chwili jednak nie jest to szkopuł nie do pokonania. Z trzech tych państw tylko Niemcy wchodzą w rachubę, jako ewentualny sojusznik Mussoliniego. Stany Zjednoczone chcą zachować neutralność, a antywłoskie nastawienie Japonji zdaje się nie ulegać wątpliwości. Silne i jednomyślne wystąpienie Ligi Narodów przeciw Włochom w obecnych warunkach politycznych ma wszelkie szanse powodzenia; pewne dane wskazują na to, że Niemcy nie są jeszcze zdecydowane stanąć po stronie Włoch i mogą być zaszachowane bez większych trudności.

ROLA ANGLJI I FRANCJI. Połóżmy kropkę nad „i"... Mówimy o Lidze Narodów. — Właściwie jednak trzeba mówić o dwóch jej najpoważniejszych członkach: o Anglji i o Francji...

Rzucając rękawicę Abisynji rzucają ją Włosi Anglji. Mussolini ma złą dyplomację, jeśli go o tem nie upewniła. Albo też jest bardzo lekkomyślnym mężem stanu, jeśli mimo jej przestróg wojnę zaryzykował. Pierwsze bomby, które spadły na Aduę, i pierwsze strzały, które padły z włoskich karabinów, ugodziły Anglję w serce. Zagroziły jej posiadłościom afrykańskim, i — co ważniejsze — jej imperjalnej drodze do Indyj.

Interes imperjalny Anglji schodzi się tutaj z interesem całej ludzkości, z interesem powszechnego pokoju. Świadomość tego ścisłego związku niewątpliwie działa w Anglji. I tem się tłumaczy, że nawet socjalistyczna „Labour Party", będąca w opozycji do rządu, woła o sankcje.

W gruncie rzeczy jednak sama Anglja, jakkolwiek potężna, nie byłaby w stanie przeprowadzić skutecznie sankcyj. Zarówno gospodarczych, jak — ewentualnie — wojskowych. Z pewnością są państwa, które obecną chwilę zechcą wykorzystać do zrobienia interesu na wojnie (kredyty, dostawy środków wojennych i t. p.). Koniecznem więc jest współdziałanie z Anglją innych państw europejskich, w pierwszym rzędzie współdziałanie Francji.

Od tylu czynników zależy dziś uchylenie najstraszniejszego nieszczęścia, jakiem byłoby przerzucenie się wojny afrykańskiej na Europę. Czy się je uda zmobilizować wszystkie i w jakim stopniu? Odpowiedź zależy od Genewy! Od przedstawicieli państw, którzy się tam dziś zbierają. W pewnej części i od stanowiska przedstawiciela Polski... P. min. Beck wyjeżdżając do Genewy winien wiedzieć, że opinja Polski, bez względu na różnice w sprawach wewnętrznych, jest jednomyślna co do wojny włosko - abisyńskiej:

Wszyscy chcemy ograniczenia wojny do kontynentu afrykańskiego, a jedynym środkiem, który to może osiągnąć, jest — zastosowanie sankcyj do Włoch.

W. Z.

Przed 10-ciu laty przyjaciele — dzisiaj wrogowie.



Przed dziesięciu laty cesarz Abisyński Haile Selassie na specjalne zaproszenie króla włoskiego przybył do Rzymu, będąc przez cały czas swego pobytu gościem królewskim. Na zdjęciu widzimy obu władców przyglądających się przeglądowi wojsk.

W walkach poległo już 2 tys. abisyńczyków.

Addis Abeba, 3. 10. (PAT). Wojska włoskie posuwają się w kierunku Aksum Adua zajęły górę Ramat. W akcji brały udział tanki i samoloty.

Addis Abeba, 3. 10. (PAT). Reuter donosi z Harraru, że dzisiaj rano w Ogadenie miały miejsce gwałtowne walki, w których zginęło przeszło 2.000 Abisyńczyków. Wojska gubernatora Ros Seyouma spotkały wojska włoskie w pobliżu Maibarya pomiędzy Aksum i Aduą.

Diredana, 3. 10. (PAT). Reuter donosi, że samoloty włoskie bombardowały drogę z Mussa Ali do Diessie. Plemiona Danakil, których znaczna część nigdy nie widziała samolotów, są ogarnięte paniką.

JAKIE STANOWISKO ZAJMIE HISZPANJA?

Madryt, 4. 10. (PAT.) Prasa wszystkich odcieni jednomyślnie wysuwa pogląd, że Hiszpanja powinna pozostać neutralną w konflikcie włosko-abisyńskim.

KONFISKATA ZEZNAŃ ŚWIADKA.

Warszawa, 4. 10. (Tel.). Prokuratura Warszawskiego Sądu Okr. zarządziła zajęcie w prasie zeznań ks. Krygiera, proboszcza na Powązkach, złożonych przez niego 3-go b. m. w charakterze świadka w toczącym się obecnie procesie o zajścia na Powązkach.

O czem piszą inni?..

Mussolini nie zorjentował się...

„Kurjer Warszawski“ pisze:

„Mussolini nie chciał zaufać środkom pokojowym. Mógł. ale nie chciał. Otworzono mu wręcz na oścież wrota do zdobyczy kolonjalnych na wschodzie Afryki. Negocjacje dyplomatyczne zabezpieczały mu znaczną część korzyści. do których Włochy dążyły w Abisynji. Mussolini nie ufał ani działaniu czasu, na którym tak wygrywały wielkie państwa kolonjalne, ani polityce t. zw. penetracji pokojowej.

Wolał inną drogę. Nie zorjentował się w porę w tem, że jego ambicje afrykańskie zmierzają de facto do uderzenia Imperjum brytyjskiego w samo serce. Widzieć zagrożoną drogę do Indji. widzieć perspektywę zamkniętej drogi Kair — Afryka południowa — kiedyż to Anglicy mogliby się na to zgodzić? Jednakże okazali maximum pojednawczości. Mussolini nie chwycił w porę wyciągniętej ręki.

Nie zorjentował się on jeszcze w czemś innem: że wojna ta nie będzie popularna w Europie. że nikt jej nie będzie uważał za ekspedycję kolonjalną, że wywoła powszechne a złowróżbne protesty“.

Czy wojna ogarnie Europę?

„Polonia“ (Katowice) zastanawiając się nad skutkami, które wojna w Abisynji może spowodować, oświadcza:

„Wtargnięcie wojsk włoskich w granice Abisynji jest pierwszym ogniwem w łańcuchu groźnych znaków zapytania. **Przeniesienie wojny na grunt europejski, może dać początek lawinie, któraby mogła porwać za sobą całą Europę. Najgroźniejszą zagadkę stanowią Niemcy,** uzbrojone od stóp do głów, naładowane niebezpiecznym dynamizmem, gotujące się do skoku, aby z krwawej kałuży wojny wyłowić urzeczywistnienie swych zaborczych celów. Z drugiej strony chodzi nietylko o Ligę Narodów, ale o całą przyszłość Europy, o wzmocnienie lub ostateczne załamanie się z takim trudem budowanego po wojnie systemu bezpieczeństwa.

Wybór dróg leży przedewszystkiem w ręku wielkich mocarstw. Będą się one prawdopodobnie starały pójść drogą pośrednią i nie stawiać wszystkiego na jedną kartę. Z dzienników angielskich można wywnioskować, że W. Brytanja dążyć będzie do zastosowania tak skutecznych sankcyj gospodarczych, aby zmusić Włochy do szybkiego zakończenia kampanji wojennej, możliwie po wstępnem zwycięstwie na polach Adui, gdzie Mussolini zmaże hańbę dawnej klęski włoskiej. Po zakończeniu kampanji, **rząd brytyjski** ma zwołać konferencję międzynarodową dla dokonania **nowego rozdziału źródeł surowców** w myśl propozycji min. Hoare w jego mowie genewskiej. Włochy otrzymałyby wówczas odszkodowania na innych odcinkach.

Są to jednak wszystko plany, które rzeczywistość może przekreślić za jednym zamachem. Nikt dziś nie zdoła przewidzieć, dokąd nas zaprowadzi zasłany trupami szlak wojny. Bombardujące samoloty włoskie zawiesiły nad światem krwawy znak zapytania“.

Partje w Polsce gotowe odżyć.

Na marginesie wywiadu p. Sławka w sprawie nowych obyczajów posłów i senatorów „Gazeta Polska“ pisze:

„Przed posłami i senatorami do nowych Izb stoi wybór: albo potrafią zdobyć się na przełamanie w sobie „dawnych nałogów“, i wówczas odegrają swoją rolę — albo tego uczynić nie potrafią i wówczas **Izby rozbiją się na nowe partje i partyjki,** dbające o mandaty własne i przywileje swoich klientów, partyjki nie lepsze od dawnych i jak dawne godzące w moc. siłę i rozwój Państwa. Na rezultat tego wyboru czeka całe społeczeństwo z nadzieją i niepokojem zarazem“.

Jest to niezrozumiałe... Przez całe lat 8 walczyła sanacja z partjami, a ostatnia ordynacja wyborcza miała być „gwoździem do ich trumny“. Z wystąpienia „Gazety Polskiej“ dowiadujemy się, że partje nie zostały zniszczone i gotowe nawet odżyć. Cóż więc sądzić o triumfie sanacji, że „pokonała partje“?

Buta Niemców w Polsce.

Katolicki „Głos Mazowiecki“ (Płock) pisze, że pewne czynniki niejako odwracają uwagę społeczeństwa od niszczenia polskości w Niemczech, a odwracają ją przez alarmowanie opinji wypadkami w Czechosłowacji. Tymczasem polskość w Niemczech znajduje się w tragicznej sytuacji. A równocześnie Niemcy w Polsce panoszą się.

„W Wolsztynie w Poznańskiem — pisze „Głos Mazowiecki“ — przywódca Zjednoczenia Niemieckiego w Zachodniej Polsce, dr. Gersdorft wzywał Niemców nietylko do pielęgnowania ducha niemieckiego wśród młodzieży niemieckiej w Polsce, ale mocno zalecał, by „w tę młodzież wpajać przekonanie, że **ta (wielkopolska i pomorska) ziemia była, jest i będzie niemiecką“. (?!).**

Podbój Afryki.

„Szczęście, że Bóg nie stworzył więcej Portugalczyków niż lwów i tygrysów, gdyż wytępiliby całą ludzkość“ — mówi przysłowie hinduskie z końca XV wieku, tj. z tego okresu, kiedy okręty Vasco de Gamy zjawiły się u wybrzeży Indyj. Przysłowie to można równie dobrze zastosować do wszystkich Europejczyków, którzy odkrywali nowe ziemie.

Zdawna już tajemniczy ląd gorącej Afryki pociągał Europejczyków. Chodziło pozatem o to, by, opłynąwszy Afrykę, przedostać się na Wschód drogą morską, a nie lądową. W pierwszej połowie XIV wieku, rozpoczęły się pojedyncze wyprawy na wyspy afrykańskie leżące w pobliżu lądu Europy. W roku 1402 wyspy Ferro i Lanzarote w grupie wysp Kanaryjskich ogolocili **Portugalczycy prawie zupełnie z mieszkańców.** Madera i Azory zostały w tym czasie odkryte **przez Włochów,** ale jako niezamieszkałe, nie wzbudziły wcale zainteresowania...

Podbój lądu afrykańskiego rozpoczęło **zdobycie w roku 1415 przez Portugalczyków Ceuty,** najbogatszego i najpiękniejszego **miasta** Maurytanji. W roku 1441 Portugalczycy dopłynęli do przylądka Białego, w roku 1445 — do przylądka Zielonego. Tu po raz pierwszy spotkali Murzynów. Odkrycie wysp u przylądka Zielonego pozwoliło Portugalczykom przedostać się do **wnętrza lądu afrykańskiego.** Rozpoczął się handel wymienny z Senegambją i Gwineą, którego podstawowym artykułem byli... **niewolnicy.** Nietylko wymieniano ich za towary, ale również — porywano. Urządzano **formalne polowania na ludzi na wyspach i wgłębi lądu afrykańskiego:** wypuszczano psy myśliwskie, by odkrywały siedliska ludzkie, a pojmanych po drodze zmuszano torturami do wyjawienia kryjówek ich czarnych braci.

W tym czasie pojawili się na morzu **sąsiedzi Portugalczyków, Hiszpanie.** W roku 1402 Jean de Bethencourt i zajął wyspę Lanzarotte, oddawszy ją w lenno Kastylji. Ale Portugalczycy rościli również do tej wyspy pretensje i to stało się przyczyną **pierwszego konfliktu kolonjalnego w historji państw europejskich.** Ostatecznie pod koniec **XV wieku nastąpił podział zdobyczy afrykańskich pomiędzy Portugalję,** która otrzymała gros kolonij i **Hiszpanję.**

W latach 1506 — 1508 **francuscy korsarze** docierają do Madaskaru, i Gwinei. Na nic się nie zdały protesty Portugalczyków na dworze francuskim: nowi zdobywcy coraz głębiej wdzierają się w strefy portugalskich odkryć. Pokazywać się zaczęli na morzu i Anglicy. — Pierwszym Anglikiem. który „odkrył“, że **Murzyni są świetnym towarem dla Ameryki** i że z łatwością można ten towar zdobyć na afrykańskim lądzie, był John Hawkins z Plymouth. „Mieczem i innymi sposobami“ zdobył ładunek Murzynów w Sierra Leone i sprzedał z wielkim zyskiem w Ameryce Południowej (1563). —

Po klęsce Wielkiej Armady hiszpańskiej (1588) wzmogła się ekspansja Europejczyków do kolonij hiszpańskich i portugalskich. **Pojawiają się na morzu Holendrzy, którzy również rozpoczęli swoje wyprawy morskie od handlu Murzynami.**

Dalsze dzieje Afryki — to **stopniowe opanowywanie poszczególnych części lądu** afrykańskiego i jego wysp przez białych. — Ale od roku 1880 w polityce kolonjalnej Europy następuje gwałtowny zwrot: **wszystkie państwa rzuciły się na wyścigi do podboju coraz to nowych zamorskich terytorjów.** Niemcy, Anglja, Francja, Włochy ciągną od pustynnych brzegów Czerwonego morza do równin centralnej Afryki, od oceanu Indyjskiego do wielkich jezior, źródeł olbrzymich arteryj: Nilu, Konga i Zambezi.

W ten sposób cała prawie Afryka została podzielona między państwa europejskie. Trwający pięć wieków stopniowy podbój Afryki nie objął tylko Abisynji. Dzisiaj i dla tego państwa wybiła dwunasta na zegarze historji. Po dziedzictwo Negusów wyciągnęła pięść opancerzona Italja.

H. D.

Mapa Abisynji.



Kongres angielskich Trade Union'ów przeciw komunizmowi

W pierwszej połowie **września br. w miejscowości** Margate, w Anglji odbył się **67-my kongres angielskich związków zawodowych.** Wzięło w nim udział około **600 delegatów** reprezentujących obecnie **3.388.810 członków.**

Kongres ten zwrócił na siebie powszechną uwagę ze względu na swój specjalny charakter. Zjazdy, czy kongresy związków zawodowych różnych narodowości szczególnie zaś angielskich, odbywać mają się pod hasłem **zagadnień gospodarczo-zawodowych.** Kongres zaś, o którym mowa, odbiegł dość daleko od tego rodzaju zjazdów, i miał na sobie dość silne piętno **kongresu „politycznego“.** Charakter ten zyskał przez swoje polityczne uchwały, odnoszące się **do obrony demokracji, swobód zastrzeżonych przez konstytucję, oraz międzynarodowego pokoju** zagrożonego wskutek konfliktu włosko-abisyńskiego.

Zagadnienia powyższe zostały mocno uwypuklone zaraz na początku kongresu, przez przewodniczącego, **Williama Kean'a,** który w sposób zdecydowany **potępił politykę włoską,** stosowaną wobec Abisynji, jako gwałcącą wszelkie traktaty i zobowiązania, będące podstawą współżycia i pokoju międzynarodowego. Zdaniem jego Liga Narodów winna zmusić Włochy do utrzymania pokoju przez zastosowanie sankcyj gospodarczych i finansowych, nawet gdyby wystąpienie to miało spowodować **nową wojnę** o szerszym zasięgu. Wystąpił on również bardzo gwałtownie **przeciwko wszelkim dyktaturom,** a więc tak włoskiej jak i niemieckiej, które dążą „do zakrycia swoich wewnętrznych niepowodzeń awanturniczemi wyprawami na zewnątrz“.

W wyniku gorącej dyskusji na powyższe tematy, uchwalono olbrzymią większością głosów rezolucję, w której Kongres Trade Union'ów wzywał rząd, aby na Radzie Ligi Narodów wystąpił z inicjatywą **za hamowania imperjalistycznej, krzywdzącej drugi naród polityki Włoch przez zastosowanie sankcyj karnych.** Rezolucja szła tak daleko, że zapewniała rząd, że w razie wybuchu wojny, angielskie organizacje robotnicze poprą rząd w wojnie, której celem będzie obrona **międzynarodowych** zobowiązań.

Poza tą stroną polityczną, która, jak już wspomnieliśmy, nadała cały ton kongresowi, rozpatrywano szereg spraw związanych ściśle z charakterem i zadaniami związków zawodowych. Omawiając tę część kongresu sprawozdawcy jednomyślnie konstatują, iż **angielskie Trade Union'y dalekie są od socjalistyczno-marksowskich tendencyj.** Angielskie związki zawodowe, wysuwając hasło przebudowy ustroju **są przeciwnikami walki klas,** która stanowi zasadniczą tezę marksizmu. Spotyka się nawet głosy stwierdzające, iż o ile dotąd można było skonstatować pewne wpływy „ducha marksowskiego“ to obecnie ideologja **angielskiego ruchu zawodowego oddala się od niego.** Praktycznie przejawia się to chociażby w dążeniu związków zawodowych do współpracy jak najbardziej ścisłej z rządem, który składa się głównie z konserwatystów.

Dowodem również niechęci do marksizmu jest wrogie **stanowisko związków zawodowych do komunizmu,** z którym obecnie socjalizm wszędzie dochodzi do porozumienia. Na podstawie zeszłorocznej uchwały kongresu, **komunista** (podobnie jak faszysta) **nie może być członkiem związku zawodowego.** Próba uchylenia tej uchwały na ostatnim kongresie **spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem** prawie wszystkich delegatów. Tem się tłumaczy fakt, iż przedstawiciel komunistów angielskich, na niedawno odbyty VII Kongres Kominternu, nie miał się zupełnie czem pochwalić przy składaniu sprawozdania z działalności angielskiej partji komunistycznej.

Z tego należy wnosić, iż zawodowy ruch angielski **broni się przed wpływami komunizmu.**

K. T.

„Marszałek“ Woroszyłow

Dekret rządu sowieckiego ustanawiający stopnie wojskowe w czerwonej armji, wprowadza również, jak już pisaliśmy stopień **„Marszałka Związku Sowieckiego“.** Będzie to najwyższa godność wojskowa w Rosji, a otrzyma ją tylko ten, kto położy wybitne zasługi osobiste **dla czerwonej armji.**

Powszechnie mówią, iż **pierwszym marszałkiem Z. S. R. R. będzie wódz czerwonej armji Woroszyłow,** który po Stalinie jest obecnie najwybitniejszą osobistością w Sowietach.

Woroszyłow urodził się w powiecie ługańskim (gub. Charków) **jako syn budnika kolejowego.** W swojej rodzinnej miejscowości uczęszczał do szkoły, poczem pracował w fabryce jako prosty robotnik. Usunięty z fabryki, przenosi się z miejsca na miejsce, notowany w kronice policyjnej jako „nieprawomyślny“. W roku 1905 bierze czynny udział w rozruchach, zorganizowanych przez socjalistów **i wysuwa się na czoło przywódców.** W roku 1908 zostaje zesłany do gubernji archangielskiej, skąd po pewnym czasie ucieka, przedostaje się na Kaukaz i tam, razem ze Stalinem organizuje wśród robotników służby folwarcznej **krwawe strajki.**

Pracując następnie w jednej z fabryk amunicji, prowadzi intensywną agitację przeciwko caratowi i propaguje ideę komunistyczną. Wówczas już zajmował on w ruchu rewolucyjnym wybitne stanowisko, a w chwili wybuchu rewolucji (1917 r.) został zamianowany przez Lenina **komisarzem generalnym Moskwy.**

Posłany do południowej Rosji, prowadzi walkę z wojskami niemieckiemi i kontrrewolucyjnemi. Kiedy w roku 1919 kawalerja kontrrewolucjonistów przerwała front komunistów Woroszyłow, z eks-wachmistrzem Budiennym, **zorganizował kawalerję bolszewicką,** która już skutecznie gromiła resztki carskiej armji.

Za dyktatury Stalina zamianowany został **komendantem wojsk Moskwy,** a następnie **komisarzem** (ministrem) **wojny. Od tej** chwili **staje się duszą** armji i propagatorem militaryzmu **sowieckiego.** Za te „zasługi“, położone dla Rosji Sowieckiej, otrzyma najwyższą godność **marszałka,** która, **jak** pisza, **została specjalnie** dla niego ustalona.

Na ziemiach Rzeczposp.

Zmiany w armji.

W Warszawie na Zamku przyjęty był na dłuższej audjencji generalny inspektor sił zbrojnych generał Rydz-Śmigły. W związku z tą konferencją, **nastąpić ma nominacja** dowódcy O. K. Przemyśl, **generała Janusza Głuchowskiego** na **stanowisko pierwszego** wiceministra spraw wojskowych. W swoim czasie generał Głuchowski wymieniany był na stanowisko jednego z wojewodów. Dotychczas stanowisko pierwszego wiceministra spoczywało w rękach obecnego kierownika M. S. W. generała Kasprzyckiego. Czy po nominacji generała Głuchowskiego nastąpi zmiana na stanowisku kierownika M. S. W. czy też generał Kasprzycki mianowany będzie jednym z inspektorów armji niewiadomo. W każdym razie po wybraniu na posła generała Osińskiego, który był inspektorem armji, wakuje obecnie stanowisko jednego z inspektorów.

Nowy rozkład lotów.

Z dniem 6 bm. wchodzi w życie zimowy rozkład lotów na szlakach komunikacyjnych obsługiwanych przez Polskie linje Lotnicze „Lot“, który obowiązywać będzie **do 4 kwietnia 1936 r.** nie wyłączając niedziel, na linjach: **Warszawa—Gdańsk—Gdynia**, (do 15 listopada r. b., poczem komunikacja przerwana będzie do 15 lutego 1936 r.). **Warszawa—Poznań — Berlin, Warszawa — Katowice, Warszawa — Kraków, Warszawa — Wilno**, (do 15. 11. 1935 r. i od 15. 2. 1936), oraz **Warszawa — Lwów.** Ponadto raz w tygodniu utrzymywana będzie specjalna komunikacja na linji **Warszawa — Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Soja — Saloniki**, z Warszawy samolot odlatywać będzie w poniedziałki do Bukaresztu. Samolot z Warszawy do Berlina będzie miał połączenie do Londynu. Amsterdamu. Kopenhagi, Paryża, Brukseli i t. d.

W szkołach powszechnych będą się uczyć „kultury życia“ w Warszawie.

Władze szkolne w Warszawie, zarządziły, by w szkołach powszechnych pouczano o obowiązku stosowania się do przepisów o ruchu na ulicach miast i drogach publicznych. To samo odnosi się w specjalnym stopniu do uczniów rowerzystów. W oddziałach I i II szkoły powszechnej nauczyciele mają zwracać szczególną uwagę **na materjał nauczania z zakresu kultury życia codziennego.**

164 osoby zginęły w biedaszybach.

Według danych urzędów górniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem i na G. Śląsku w **ciągu ostatniego roku** zginęły w biedaszybach 164 osoby. Ostatni rok przyniósł zaiste zastraszający rekord śmiertelności na terenie bieda-szybów.

Zniżka czynszu i cen biletów tramwajowych w Poznaniu.

Na posiedzeniu magistratu w dniu 2-go bm w Poznaniu uchwalono obniżkę czynszu w domach miejskich dla jedno i dwuizbowych mieszkań. Z dniem 1-go bm. **zniżka będzie wynosić 10 procent, a w barakach 33 procent.** Również uchwalono **obniżkę cen biletów tramwajowych z 25 groszy na 20.** Taryfa zniżkowa biletów tramwajowych wejdzie w życie z dniem 1-go stycznia 1936 r.

Niedbalstwo i lekkomyślność przyczyną pożaru w Muzeum Zoologicznym.

Przyczyny katastrofalnego pożaru w Muzeum Zoologicznem w Warszawie bada specjalna komisja śledcza, która przesłuchuje świadków i zwiedza miejsca pożaru. Pierwotną hipotezę, jakoby pożar wywołało krótkie spięcie, obalono. Muzeum było otwarte dla publiczności jedynie w niedziele i czwartki, jednakże przez cały tydzień w pracowniach **zatrudnieni byli studenci, z których jeden pomimo surowych zakazów palenia prawdopodobnie zaprószył ogień.** Wzniecenie pożaru było więc następstwem karygodnej nieostrożności.

Muzeum posiadające jedne z najcenniejszych zbiorów w Europie, nie było w odpowiedni sposób strzeżone. Strażacy, którzy brali udział w akcji ratunkowej, stwierdzają zgodnie, że **gmach muzeum był zamknięty na wszystkie spusty i nie można było znaleźć kluczy od drzwi, co znacznie opóźniło akcje i zmusiło straż do wyrębywania drzwi.** Brak woźnego, któryby czuwał w nocy nad bezpieczeństwem eksponatów sprawił, że straż znalazła się na miejscu **dopiero w 40 minut po wybuchu pożaru**, kiedy objął on już większą część muzeum. Okazało się również, że **gmachy uniwersyteckie nie posiadają odpowiedniej ilości hydrantów.** Służba uniwersytetu nie miała też pojęcia o sposobach akcji ratowniczej i zupełnie potraciła głowy.

———ooo———

Książe Walji na wywczasach w Austrji.

(Korespondencja własna).

Salzkammergut, z końcem września.

Nad jeziorem św. Wolfganga, które z powodu swego uroczego położenia u stóp 2.000 m. wysokiej Schaafberg jest sposród reszty 13 jezior „Salzkamergut'u“ najwięcej znane w Austrji i zagranicą. Wre tu obecnie ruch w posezonowym okresie niezwykły. Wielki gmach „Grand hotelu“ w Sankt Wolfgang otworzył znowu niespodziewanie swe z dniem 30 sierpnia zamknięte podwoje, a ruch wchodzących tam i wychodzących stamtąd ludzi — każe przypuszczać, że dzieją się tam rzeczy nadzwyczajne.

W istocie! W dniu 28 września zajechała przed „Grand hotel“ czarna limuzyna, tajemnicza, oznaczona znakiem „Aeg. 1“. Dyrektor hotelu i burmistrz mieściny w czarnych tużurkach przywitali niskimi ukłonami wysiadającego gościa, którego strój podobny jest do ubioru tutejszych mieszkańców: — białe grube pończochy do kolan — krótkie skórzane spodnie powyżej kolan, zielono lamowane, — biała koszula spięta około miękkiego wykładanego kołnierza, czerwoną krawatką jedwabną — i szaro-lodenowa kurtka ze stojącym zielono-sukniannym kołnierzem — na głowie spiczasty czarny styryjski kapelusz lodenowy zieloną, szeroką wstążką opasany. — Z licznych samochodów towarzyszących gościowi, wysiadła gromada wytwornych pań i panów, w strojach podróżnych, modnych, bardzo wykwintnych.

Tak, to książe Walji, który z Wiednia w towarzystwie swojej świty przybył tutaj na krótki odpoczynek. Przyjęcia oficjalnego nie było — bo książe Walji podróżuje jako turysta i nie chce być obciążony nudą przemówień powitalnych, teatralnością kompanij i śmiesznością strojów operetkowych.

Książe Walji chce tu być tylko turystą. Obecnie widziano go w Ischlu, dawnej letniej rezydencji cesarza Franciszka Józefa, jak ubrany w strój tyrolski zapijał herbatkę w cukierni Zaunera — wśród całej gromady innych śmiertelników. — Wstąpił też na koktail do baru — nie ominął winiarni, — zasiadając do zwykłego stołu wraz z innymi, ot jak każdy z nas zwykłych ludzi z ulicy.

Na drugi dzień odbyło się polowanie na kozice w dawnych cesarskich rewirach. — Książe Walji ubił wspaniały okaz kozicy. Pozatem Salzburg ze swym zameczkiem „Mirabell“ (Helbrunn) ze swemi wodotryskami ala Trianon, jak i okolice największego austrjackiego jeziora „Attersee“ sąsiadującego poprzez „Schaafberg“ z jeziorem St. Wolfgang — stanowiły ulubiony teren dziennych wycieczek księcia Walji. Spacerując po parku ongiś willi cesarskiej w Ischlu — odtwarzał pewnie w swej myśli chwilę, kiedy jego dziad, król Edward VII, **na rok przed wybuchem wojny światowej** odwiedził tu w Ischlu wiekiem przytłoczonego cesarza Franciszka Józefa w celu pozyskania go dla idei odosobnienia Niemiec w ich polityce zaborczej. — Niestety Franciszek Józef nie umiał zdobyć się na lepszą odpowiedź Edwardowi VII — jak „zapomina się chyba, iż Franciszek Józef jest księciem niemieckim“.

Książe Walji opuszczając granice Austrji — oznajmił swemu otoczeniu, że o ile tylko obowiązki i czas mu na to pozwolą — przyjedzie w zimie znowu do Austrji na sporty zimowe — i to prawdopodobnie do Sankt Auton na Arlbergu.

Grand hotel — położony naprzeciw oberży „pod białym koniem“ w Sankt Wolfgang nad jeziorem znowu opustoszał! Pozamykano okiennice i bramy, zapuszczono zaluzje. — W mieścinie zapanowała nagle cisza, — gdy cała setka kelnerów, pokojowych wsiadła do ogromnego autobusu i odjechała spowrotem do Wiednia skąd była sprowadzona na czas krótkiego pobytu księcia Walji nad jeziorem Sankt Wolfgang.

DR. SYGMAPI.

ODZNACZENIE ZASŁUŻONEGO KAPŁANA. Ceniony pracownik, ks. dziekan **Leonard Prochownik, proboszcz w Wadowicach**, został w uznaniu zasług zamianowany przez Księcia Metropolitę dra Sapiehę **radcą Kurji Metropolitalnej.** Ks. Radca Prochownik obchodził w dniach ostatnich 25-lecie swych święceń kapłańskich, otrzymując liczne wyrazy uznania za wzorową pracę duszpasterską. (KAP).

WOJEWODA KWAŚNIEWSKI OPUŚCIŁ POZNAŃ. We środę w Poznaniu żegnano oficjalnym obiadem ustępującego wojewodę poznańskiego sen. Kwaśniewskiego. We czwartek sen. Kwaśniewski, żegnany przez przedstawicieli władz i wybitnych reprezentantów społeczeństwa oraz kompanje honorowe, wyjechał do Warszawy.

WIELKI PROCES O NADUŻYCIA. W Grudziądzu rozpoczęła się rozprawa o **nadużycia w kasie parcelacyjno-osadniczej.** Nadużycia te doprowadziły do upadku i likwidacji kasy. Na ławie oskarżonych zasiadło **siedm** osób. Są to przeważnie kierownicy i urzędnicy kasy z b. posłem Romualdem Wasilewskim. Na rozprawę powołano 113 świadków oraz trzech biegłych. Akt oskarżenia zawiera 112 stron pisma maszynowego. Rozprawa potrwa około pięciu tygodni.

———ooOoo———

Krótkie wiadomości.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał b. **urzędnika** starostwa, Artura Rajna na rok i 6 miesięcy więzienia za **pobieranie łapówek.**

We Lwowie ks. arcybiskup Twardowski odprawił w kościele O. O. Bernardynów cichą Mszę żałobną za spokój duszy ś. p. **profesora Oswalda Balcera,** a następnie poświęcił i odsłonił tablicę pamiątkową, wmurowaną w krużganku konwentu OO. Bernardynów przy wejściu do archiwum ziemskiego, w którem ten uczony polski prawie przez pół wieku pracował.

Z więzienia karnego dla kobiet **w Fordonie zbiegła Marja Brosslerówna**, odsiadująca karę długoletniego więzienia. Prawdopodobnie miała ona wspólników, którzy dopomogli jej w ucieczce.

W Katowicach przed sądem apelacyjnym, toczy się proces przeciwko b. kierownikowi gimnazjum w Rybniku Kądzieli o **sprzeniewierzenie 30 tysięcy złotych.** Przed sądem okr. w Rybniku Kądziela został **skazany** na 5 lat więzienia.

W Poznaniu skazano szajkę krzywoprzysięzców. **Lejmanowicz skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia.** St. Wencel na dwa i pół roku, a J. Walczak na trzy **lata.**

We Lwowie w dancingu nocnym „Columbina“ popełnił samobójstwo urzędnik **skarbowy** z Sokołowa Podlaskiego, St. Niewęgłowski.

Z całego świata.

ARMJA CZECHOSŁOWACKA POZYSKAŁA BISKUPA POLOWEGO. W dzienniku urzędowym ministerstwa czechosłowackiej ochrony krajowej ukazało się rozporządzenie, w którem ogłoszono, że powołując się na dekrety św. Kongregacji Konsystorza z 1933 i 1934 roku, **arcybiskup praski dr. Karol Kaszpar mianowany zostaje ordynarjuszem katolików w armji czechosłowackiej,** co rząd czechosłowacki przyjmuje do wiadomości. Jednocześnie dziennik urzędowy ministerstwa ogłasza, że arcybiskup Kaszpar mianował ze swej strony kapelana wojskowego **pułkownika prałata Kubana** swym wikarjuszem generalnym w armji czechosłowackiej i wyposażył go w odpowiednie pełnomocnictwa.

Dyskusja nad programem liceów ogólnokształcących.

W sali konferencyjnej ministerstwa WR. I OP. odbyło się w dniu 3 bm. posiedzenie **Państwowej Rady Oświecenia Publicznego,** poświęcone zagadnieniu **programów liceów ogólnokształcących,** które za dwa lata będą wprowadzone w życie.

Obrady zagaił min. W. Jędrzejewicz, po czem dyr. dep. szkolnictwa ogólnokształcącego **Mendys** przedstawił zasady, na których oparty został projekt wytycznych programowych dla liceów i scharakteryzował założenia. Pierwszy wziął udział w dyskusji delegat Akademji Umiejętności w Krakowie **prof. Estreicher,** który wypowiedział swój pogląd na koncepcję przyszłego **liceum humanistycznego.** Całość tematu z punktu widzenia pedagogicznego omówił **prof. Nawroczyński. Prof. Schramm** (Uniw. Poznański) podkreślił, że wyższym uczelniom nie tyle chodzi o ilość wiadomości ucznia, ile o jego kulturę i umiejętność logicznego myślenia. Pozatem szereg mówców zajęło się zagadnieniem liceów od strony organizacyjnej, metod wychowawczych, przygotowania zespołu nauczycielskiego, selekcji w liceach itp. Na zakończenie odczytano wolne wnioski m. in. w sprawie **nadania praw magisterskich Wolnej Wszechnicy w Warszawie,** oraz w sprawie sytuacji budżetowej resortu oświaty, poczem posiedzenie Rady zamknięto.

Rzeczy ciekawe.

Abisyńskie bębny wojenne.

Wobec braku prasy i komunikacji telegraficznej w Abisynji, rozkaz cesarza abisyńskiego, wzywający pod broń wszystkich jego poddanych, podawany jest do wiadomości publicznej w oryginalny sposób.

Poraz ostatni mobilizacja ludu abisyńskiego dokonana była przed laty czterdziestu również wskutek zatargu zbrojnego z Włochami. Rozkaz mobilizacji ogłoszony był wówczas z wielką uroczystością nie przez samego cesarza Menelika, lecz przez jego zastępcę, Rasa Makonnena, gubernatora Harramu, a ojca obecnego władcy Abisynji, Menelik bowiem wyruszył już szybkim marszem z częścią swej armji na północ.

Ras Makonnen nakazał przewieźć bębny wojenne, używane do ogłoszenia mobilizacji, z pałacu cesarskiego Dżibbi na górę Entato, na północny-zachód od Addis-Abeby, gdzie wznosi się najstarszy kościół stołeczny poświęcony Najświętszej Marji Pannie.

Tam Ras Makonnen, otoczony przez wszystkich wielkich Rasów (książąt) polecił napisać na zwykłej desce rozkaz mobilizacyjny głoskami języka Amharik, poczem rozkaz ten odczytany był przeszywającym głosem przez herolda i uderzono w bębny.

Największy z tych bębnów w liczbie trzech **obciągnięty jest skórą lwa i tak ciężki, że dźwiga go czterech ludzi.** Gdy bicie w te bębny dokonywane jest w regularnych odstępach, to połączone ich dźwięki tworzą słowa: **„Gabere, gabere!“** — co znaczy: — „Poddajcie się!“ i stanowią wezwanie do poddania się rozkazom wodzów danej okolicy. Słyszane bardzo daleko dźwięki tych trzech bębnów są natychmiast powtarzane przez wielkie bębny Rasów i Dedżasmeczów wszystkich prowincyj i w ten sposób wiadomość o mobilizacji obiega szybko całą krainę, a każdy zdolny do dźwigania broni mieszkaniec zabiera swą broń, amunicję, oraz zapas żywności i śpieszy do wodza swego okręgu.

Zaznaczyć przytem należy, że żaden Abisyńczyk nie uchyla się od tego obowiązku, pomimo wewnętrznych sporów, rozdzierających Abisynję w czasach zwykłych.

Bezbożnicy sowieccy

przyznają się do bankructwa swej propagandy.

W świeżo wydanym sierpniowym numerze „Bezbożnika“ znajdujemy niezmiernie ciekawe szczegóły z odbytego w czerwcu br. posiedzenia centralnego komitetu związku bezbożników wojujących. Na konferencji tej stwierdzono, że **działalność związku bezbożników w ostatnich czasach znacznie osłabła.** W Leningradzie np. odsunęli się od propagandy bezbożnictwa bardzo liczni nawet szczególnie czynni członkowie związku i stracono wskutek tego kontakt bezpośredni z masami. Podobna sytuacja wytworzyła się również na Ukrainie sowieckiej, **ciężko rozwija się propaganda bezbożnictwa w okręgach saratowskim, stalingradzkim, na Syberji i na kresach północnych oraz zachodnich.** To osłabienie propagandy bezbożniczej komitet centralny przypisuje temu, że wiele organizacyj, które dotąd stanowiły szczególnie podatny grunt dla agitacji bezbożnictwa, upoiły się ostatnio powodzeniem „piatiletki“ i sądziły, że walkę z „wrogiem klasowym“ już ostatecznie zakończono. W niektórych okolicach, jak np. na północnym Kaukazie zlikwidowano już komitety bezbożnicze jako niepotrzebne, gdyż „niema tam ludzi wierzących“, gdzieindziej przestano w komitetach takich pracować. Zdaniem centralnego komitetu, przyczyną takiego stanu rzeczy, jest to, że w wielu organizacjach bezbożniczych kierownicze stanowiska zajmowali „ukryci trockiści“ oraz byli popi, ludzie naogół „niepewni“, dla których idea bezbożnicza najzupełniej była obcą. — Dlatego też centralny komitet domagał się „czystki“ wśród działaczy bezbożniczych a nadto postanowił **zorganizować jesienią specjalne kursy dla podniesienia kwalifikacji agitatorów bezbożnictwa.** Kółka bezbożnicze, stwierdza konferencja, całkowicie zawiodły, trzeba przeto pójść do innych metod. liczba członków związków i liczba komórek bezbożniczych znacznie spadła, jednak komitet centralny pociesza się, że nie oznacza to upadku idei i sądzi, że jest wskazówką konieczności większego zwrócenia uwagi na akcję w masach. Jest to tembardziej wskazane, że w końcu roku bieżącego związek bezbożników wojujących obchodzi dziesięciolecie i nie wypada wprost, by u kolebki proletarjackiego ateizmu, gdzie inne organizacje sowieckie, które wezwą udział w uroczystości, mające czem pochwalić się, jedynie związek bezbożników pozostawał wtyle i notował zamiast zdobyczy ciągłe straty — kończy sprawozdanie konferencji.

W każdym bądź razie sami bezbożnicy sowieccy przyznają się do bankructwa swej propagandy. (KAP).

Radjo.

KAZANIA PRZEZ RADJO.

Polskie Radjo nadaje, jak wiadomo, w każdą niedzielę i święto kazania ze studja. Organizacją kazań i ustalaniem ich tekstu zajmuje się specjalna komisja audycyj religijnych Polskiego Radja. W najbliższym okresie, t. zn. od 20 października do 10 listopada br. Polskie Radjo nada następujące kazania na wszystkie swoje rozgłośnie: dnia 20 października b. r.: **Ks. prałat A. Fajęcki** mówić będzie na temat **„I posłał sługi...“;** dnia 27. X. Ks. prof. Eug. **Kapusta** wygłosi kazanie p. t. „W blaskach Królewskiego Majestatu“; — na uroczystość Wszystkich Świętych dnia 1. XI: mówić będzie **Ks. prałat dr. T. Jachimowski** na temat „Błogosławieni Ojca Niebieskiego“; w Dzień Zaduszny naukę religijną p. t.: „Problem śmierci“ wygłosi Ks. kan. dr. **J. Śmigielski;** w niedzielę, 3. XI. Ks. prof. dr. M. **Klepacz** wygłosi kazanie p. t.: „Dobroć — Niebo ku ziemi nachyla“; zaś 10. XI. Ks. prof. H. **Weryński** z Krakowa wygłosi kazanie p. t.: „Nie sobie żyjemy“.

RADJO NA USŁUGACH KULTURY.

Dla rozwoju radja w Szwecji znamienną jest znaczna liczba dobrze zorganizowanych kółek zwolenników radja, którzy zbierają się **w małych miasteczkach i wioskach,** by słuchać odczytów i omawiać poruszane w nich tematy. Przypuszczano, że okoliczność ta wpłynie ujemnie na liczbę słuchaczy wykładów przyjezdnych prelegentów, okazało się jednak, że obawy te były niesłuszne. Niewątpliwie odgrywała tu rolę chęć widzenia osoby wykładającego. Kółka miłośników radja rozwijają się bardzo szybko. Liczba ich wynosiła w okresie wykładowym **1933 r. około 600, zaś w r. 1934 ponad 1300.** Programy szwedzkiego radja obejmują wszystkie dziedziny wiedzy, poświęcają też pewną ilość godzin nauce obcych języków, nie wyłączając esperanta. — Specjalny nacisk położono na język francuski i niemiecki. — **Nauczanie prowadzone jest podług podręczników, które posiada większość słuchaczy.** System ten okazał się doskonały, świadczy o tem wielka ilość listów otrzymywana przez wydział naukowy dyrekcji szwedzkiego radja.

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, 6-go PAŹDZIERNIKA:

Kraków: Godz. 9—9.50: Transmisja z Warszawy 9.50: Program na dzień bieżący; 10: Pieśni (płyty); 10.30—11.57: Nabożeństwo z Warszawy; 11.57 do 12.03: Transmisja sygnału czasu i hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03: Przegląd teatralny; 12.15—13: Transmisja z Katowic; 13—15: Transm. z Warszawy; 15: Pogadanka dla rolników; 15.10: Muzyka z płyt; 15.25: Pogadanka regjonalna „O Panu Jezusie i zbójnikach“ — wyjątek ze Skalnego Podhala K. Tetmajera, wygłosi W. Hajnos; 15.38: Muzyka z płyt; 15.45—16.15: Transm. z Warszawy i Poznania; 16.15—17: Transm. z Warszawy i Torunia; 17—18.30: Transm. z Warszawy i Torunia; 18.30—19: Transm. z Warszawy; 19: Program na dzień następny; 19.10: Koncert reklamowy; 19.25: Lokalne wiadomości sportowe; 19.30: Utwory skrz. (płyty); 19.45—20: Transm. z Warszawy; 20—20.45 Transm. z Warszawy i Poznania; 20.40—21.00: Transm. z Warszawy; 21—21.30: Transm. ze Lwowa; 21.30—22: Transmisja z Poznania; 22: Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich; 22.15—22.30: Transm. z Warszawy.

Lwów: Godz. 9—9.50: Transmisja z Warszawy; 9.50: Program na dzień bieżący; 10—10.30: płyty; 10.30—12.03: Transm. z Warszawy i Krakowa; 12.15—13: Tr. z Katowic; 13—15 Transm. z Warszawy; 15: Godzina rolnika; 15.25—19: Transm. z Warszawy, Torunia i Poznania; 19: Program na dzień następny; 19.10: Koncert reklamowy; 19.25: wiadomości sportowe lokalne; 19.45—21: Transm. z Warszawy i Poznania; 21: Na wesołej lwowskiej fali nr. 116 p. t. „Nowa Aida“; 21—22: Transm. z Poznania; 22: wiadomości sportowe ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie; 22: Transm. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania, Torunia i Warszawy; 22.15—23.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa. Godzina 9: Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy ranne“; 9.03: „Gazetka rolnicza“: 9.15: Muzyka (płyty): 9.40: Dziennik poranny; 9.50: Program na dzień bieżący; 10: Muzyka (płyty); godz. 10.30—11.57: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie na temat „Pod bokiem pokoju i pojednania“ wygłosi Ks. prof. H. Weryński: 11.57: Sygnał czasu; 12: Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.03: Przegląd teatralny; 12.05: Poranek muzyczny z Katowic; 13: Transmisja fragmentu Międzynar. zawodów konnych; 13.25: Teatr Wyobraźni; 13.45: transmisja z wyścigów; 14.15: Odczytanie fragmentu z „Potopu“ Sienkiewicza; 14.35: III fragm. międzynarod. zawodów konnych; 15: Godzina rolnika; 16: Opowiadanie dla dzieci z Poznania; 16.15: Utwory fortepianowe; 16.45: Koncert z Torunia; 17: Muzyka taneczna; 17.40: „Migawki regjonalne“ z Torunia; 18: Koncert z Torunia; 18.30: Słuchowisko p. t.: „Odwiedziny“ A. Rybickiego; 19: Program na dzień następny; 19.10: Koncert reklamowy; 19.25 Wiadomości sportowe lokalne; 19.30: płyty; 20: Koncert Orkiestry Polskiego Radja; 20.50: Dziennik wieczorny; 21: Na wesołej lwowskiej fali ze Lwowa; 21.30: tr. zakończenia międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska —Czechosłowacja z Poznania; 22: Wiadomości sportowe z całego kraju; 22.15: transm. zakończenia meczu międzypaństwowego: piłki nożnej Polska—Austria; 22.43—23.30: Muzyka taneczna; w przerwie o godz. 23: wiadomości meteorologiczne dla komunik. lotniczej.

Katowice: Godz. 9—9.50: Transmisja z Warszawy; 9.50: Program na dzień bieżący; 10—12.03 transmisja z Warszawy i Krakowa; 12.03: „Co słychać na Śląsku“ — opowie red. S. Kaszycki; 12.15: Poranek muzyczny; 13—15: transmisja z Warszawy; 15.10: „Wesołe piosenki“ (płyty); 15.35: Solo na klarnecie (płyty): 16.1518.30: Transmisja z Warszawy i Torunia; 19.10: Lokalne wiadom. sportowe 19.25: Bery i bojki śląskie — Karlik z Kocyndra; 20—20.45: Transmisja z Warszawy; 21—21.30: Tr. ze Lwowa; 21.30—22: Trans. z Poznania; 22—23.30 Transmisja z Warszawy.

Mgr. STANISŁAW SZCZOTKA
(Kraków).

Ruch regionalny w Żywieczczyźnie.

Sekcja Przyjaciół Żywieczczyzny.

Idea propagowania regjonalizmu, w całem tego słowa znaczeniu, a więc nie ograniczającego się jedynie do barwnych strojów i pieśni ludowych, produkowanych na wszelkiego rodzaju zjazdach i uroczystościach, ale sięgającego głęboko w naukowe zbadanie danego regjonu i wyciągnięcie z tego wniosków, idących w kierunku przeobrażenia życia gospodarczego i kulturalnego z przystosowaniem odpowiedniego kierunku wychowawczego, zaczyna w ostatnich czasach znajdować w Polsce zrozumienie. W różnych okolicach odcinających się wybitnie swą odrębnością gospodarczą i kulturalną od otoczenia powstają odpowiednie towarzystwa, stawiające sobie za cel zbadanie naukowe danego regjonu, a następnie na podstawie osiągniętych rezultatów stosowanie w życiu pewnych zdrowych objawów życia regjonalnego.

W bież. roku przy Kole T. S. L. w Żywcu powstała **Sekcja Przyjaciół Żywieczczyzny,** która właśnie takie zadanie postawiła za cel swego istnienia. Postanowiono więc zabrać się do ratowania swoistości Żywieczczyzny wyrażającej się w zwyczajach i zdobnictwie, w mowie i strojach, która została zagrożona mechanizacją współczesnego życia. Ale ratunek nie jest celem jedynym, — swoistość tą należy rozwinąć i spotęgować w imię wzbogacenia życia wartościami regjonalnemi.

Za pierwszy krok w tej trudnej i na lata całe obliczonej pracy postawiono sobie **zgromadzenie ginących zabytków i stworzenie Muzeum Ziemi Żywieckiej.** Dzięki niezmordowanej pracy prof. M. Jeziorskiego, sprawa ta posunęła się znacznie naprzód. Już obecnie skupiono szereg starodawnych zabytków, na które lada dzień miał zapaść wyrok zagłady Jak zaś prędko idzie zniszczenie może świadczyć następujący fakt. Kiedy podczas ostatnich wakacyj zajmowałem się zbieraniem dla Muzeum nielicznych już w tych stronach obrazów na szkle, po odpowiednim wywiadzie z najstarszymi ludźmi dowiedziałem się, że w domu jednego z gospodarzy widziano tych „świętyk straśnie bzyćko malowanyk“. Byłem pewny, że wszystko już pójdzie jak z płatka. A tymczasem, tegoż dnia rano przy bieleniu obrazek bez większego żalu ze strony właścicieli, przez dziecko nim się bawiące, został stłuczony. Nietylko więc książki — habent sua fata!.

Muzeum to zostanie otwarte pod koniec bież. roku. **Osobny dział będą w niem stanowiły archiwalja.** Powinny tu znaleźć się materjały z magistratu m. Żywca i poszczególnych gmin. Zwłaszcza te ostatnie należy w związku z utworzeniem gmin zbiorowych szybko skupić, aby nie zaginęły, wszak stanowią one niejednokrotnie bardzo cenny materjał do dziejów wsi polskiej z XIX w. Tu również w przyszłości winny się znaleźć wszystkie dawne dokumenty, które dziś znajdują się w rękach prywatnych. (Trzeba nawiasem wspomnieć, że górale żywieccy niejednokrotnie są posiadaczami oryginalnych dokumentów i przywilejów, wystawianych przez Jana Kazimierza, właściciela Żywieczczyzny w latach 1655—1669, nadanych im za udział w walkach ze Szwedami itp.)

Ponieważ zaś Muzeum ma się stać w przyszłości ośrodkiem prac naukowych nad Żywieczczyzną, obecnie już kompletuje się odpowiednią, **bibljotekę podręczną** składającą się z prac metodycznych poszczególnych dyscyplin naukowych i dotychczas wydanych opracowań traktujących o historji, przyrodzie, etnografji itp. tej ziemi.

Niestety tych ostatnich jest jeszcze bardzo mała ilość, a wartość niektórych równa się zeru. Dlatego też Sekcja Przyjaciół Żywieczczyzny postanowiła zainicjować własne **wydawnictwo wzorowane na „Bibljotece Krakowskiej“,** w którem drukowane będą opracowania z dziedziny historji, etnografji, językoznawstwa, geografji i przyrody Żywieczczyzny. Jako pierwszy tom wyjdzie z początkiem przyszłego roku **„Chronografja albo dziejopis żywiecki“** Andrzeja Komonieckiego w opracowaniu krytycznem podpisanego. Obszerna ta kronika żywieckiego wójta pochodząca z początku XVIII wieku posiada odnośnie do dziejów tych okolic wprost nieocenioną wartość dla historyka kultury, sztuki, gospodarki i etnografa, gdyż wszelkie archiwalja żywieckie spłonęły podczas pożaru w roku 1853. Równocześnie zaś dwaj inni autorzy magistrowie: Jan Talik i Czesław Janik gromadzą już materjały do opracowań „Dzieje cechów żywieckich“ i „Żywieczczyzna pod względem gospodarczo-społecznym w przyszłości i obecnie“.

Celem zapoznania szerokich mas z Żywieczczyzną wyjdzie staraniem Sekcji w listopadzie br. specjalny podwójny numer „Ziemi“ z artykułami uczonych tej miary co **profesorowie Wł. Semkowicz i W. Goetel dyr. Udziela i inni.**

Jeżeli zaś chodzi o akcję w terenie, ruchliwa Sekcja zwróciła uwagę na utrzymanie przy życiu dawnych strojów ludowych, starając się w niektórych wypadkach o subwencje na ich dokompletowanie, a niejednokrotnie dostarczając wzorów zaginionych już części. Akcja ta zaczęła już przynosić owoce, co można było zaobserwować w — „Dniu Gór“ w Żywcu, gdzie zjechało się do 200 górali w regjonalnych strojach. — Prócz tego na terenie całego powiatu prowadzi się intensywną pracę inwentaryzacyjną i konserwatorską wszelkich zabytków.

Zdawaćby się mogło, że wobec takiej ruchliwości Sekcja składa się z wielkiej ilości członków i posiada znaczne dochody. Niestety! Praca spoczywa na barkach kilku zaledwie ludzi, zachęcanych przez niezmordowanego prof. Jeziorskiego, a liczba członków mimo złotowych wkładek rocznych na dziesiątki zaledwie się liczy. — A przecie w szeregach tego rodzaju organizacji znaleźć się winni wszyscy inteligenci z ziemi żywieckiej się wywodzący, całe duchowieństwo i nauczycielstwo tu działające, a także nie powinno braknąć i światlejszych chłopów miejscowych. Oby się to mogło stać jak najprędzej!

Co słychać w Krakowie.

PAŹDZIERNIK.

Sobota 5: Placyda m., Flawiany p., Marcelina bisk. /Wschód słońca 5.47, zach. 17.11. Długość dnia 11 godzin i 24 min.

Niedziela 6: 17 p o Ś w. Matki Boskiej Różańcowej, Brunona wyzn., Romana bisk. męcz. Wschód słońca 5.49, zach. 17.09. Długość dnia 11 godz. i 20 min.

—:00:—

3.012 ZŁ. I 26 GR. zebrano w Krakowie w czasie Tygodnia Polskiego Czerw. Krzyża na ratowniczy statek przeciwpowodziowy.

WYNIKI KOLONJI RABCZAŃSKIEJ P. P. W. Zarząd okręgu pocztowego Przysposobienia Wojskowego nr. V. w Krakowie zorganizował od 22 czerwca do 19-go sierpnia w Rabce kolonję leczniczą dla dzieci biedniejszych pracowników pocztowych. Z kolonji tej skorzystało ogółem **115 dzieci w wieku od lat 6 do 12.** Dzieci miały zapewnioną stałą pomoc lekarską i fachową opieką. Znakomite warunki pobytu w Rabce zrobiły swoje: u 97 dzieci opuszczających kolonję **zanotowano przyrost na wadze od 1—6 kg.**

DODATKOWY PRZEGLĄD POJAZDÓW MECHANICZNYCH wyznaczył Zarząd Miejski na dnie 15 i 16 bm. Odbędzie się on na pl. Jabłonowskich. Do przeglądu mają być przedstawione pojazdy mechaniczne, które nie mają w dowodzie tożsamości — określonej i wpisanej kategorji o zdatności pojazdu mechanicznego dla celów wojskowych. 15 bm. odbędzie się przegląd pojazdów osobowych, a 16 bm. aut ciężarowych i motocykli.

NA OSTATNIM TARGU placono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20, śmietana 1—1.10, śmietanka 0.50—0.60. ser zwycz. kg. 0.70—0.80. masło deser. 3—3.40, zwyczajne 2.80—3. jaja świeże sztuka 0.08 1/2—0.09 1/2, buraki kg. 0.08—0.10, cebula 0.15—0.20, pietruszka 0.20—0.25, seler 0.25—0.30, marchew 0.08—0.10, ziemniaki 0.07—0.08, pomidory 0.20—0.25, kura sztuka 2.50—5, kaczka 2—3. gęś żywa 3.50—5, bita 3—4.50, indyk i indyczka 3.50—8, kurczęta para 2—3.50, karp żywy mały kg. 1.60, duży 1.70, szczupak 3—3.50, brzana i leszcz 3—3.50, wiślane drobne i średnie 0.80—1.20, gruszki komp. kg. 0.25—0.60, deser. 0.50—0.70, jabłka komp. 0.25—0.35, deser. 0.35—0.60, śliwki zwycz. 0.25—0.35. węg. kraj. 0.60—0.80, brusznice litr 0.60—0.70.

UCIEKLI Z DOMU W ŚWIAT. 12-letni Józef i 14-letni Władysław Kossowscy, uczniowie I i III kl. gimn., Kraszewskiego 24, wydalili się z domu w kierunku Gdyni. Zbiegów poszukuje policja. Zdołano ich wprawdzie przytrzymać w Poznaniu, ale chłopcy zdołali ponownie zbiec.

—000—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO SODALICJI ŻEŃSKIEJ W KOŚCIELE ŚW. BARBARY. W sobotę, 5 b. m. o g. 6-tej wieczór odbędzie się w kościele św. Barbary nabożeństwo ekspijacyjne za winy poniżające godność kobiety. Podczas nabożeństwa okolicznościowa nauka.

—00O00—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OD 10—12 PAŹDZIERNIKA zatrzymuje się p. Karol Müller z Jeny w Krakowie, celem wprawiania sztucznych oczu wedle natury. — (Patrz ogłoszenie).

ZWIEDZANIE GROBÓW KRÓLEWSKICH NA WAWELU, romantyńskiej krypty św. Leonarda, sarkofagów królów i bohaterów, z omówieniem dziejów nekrologji wawelskiej i królewskich obrzędów pogrzebowych, odbędzie się w sobotę 5 bm. jako 35-a wycieczka nauk. z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dr. J. Dobrzyckiego. Udział z wstępem 1 zł., młodzież szk. 60 gr. Zbiórka o godz. 3-ej pop. na placu prze Katedrą.

DZIŚ WIECZÓR „ZIELONEGO BALONIKA". Ogołocony z tak charakterystycznego i artystycznego urządzenia stoi już od dłuższego czasu pustką lokal „Zielonego Balonika". Ale to, co stanowiło jego istotną treść, odżyje i nabierze nowego blasku dzięki dzisiejszemu odczytowi dyr. Trzcińskiego, urządzonemu staraniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich w Sali Saskiej. Początek o godz. 20.15.

WALNE ZEBRANIE Komitetu Rodzicielskiego X. Państw. Gimn. Żeńsk. im. Królowej Wandy, odbędzie się we wtorek 8-go bm. o godz. 18. w auli gimnazjum przy ul. Oleandry 6.

—:000:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota 5 października: „Iwan Groźny".
Niedziela 6 października, popoł.: „Henryk IV". wieczorem: „Azais".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Wacuś" (A. Dymsza).
WANDA: „Dwie Joasie".
APOLLO: „Mały pułkownik".
SZTUKA: „Baboona".
UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety". (Jan Kiepura).
STELLA: I. Nocne życie bogów; II. Czarny kot (Borys Karloff).
PROMIEŃ: „Weronika".
ADRIA: „Karnawał i miłość" i „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".
BAGATELA: „Chłopcy z placu broni" na scenie rewia: „Lot w śmiechosferę".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „Przygoda na Lido" (Alfred Piccaver) ponadto dodatki.

Stulecie Państw. Szkoły Przemysł. w Krakowie.

W sobotę i niedzielę odbędą się jubileuszowe uroczystości najstarszej w Polsce szkoły technicznej, noszącej dzisiaj nazwę **Państw. Szkoły Przemysłowej.** Onegdaj podawaliśmy program uroczystości, nad którą protektorat objął p. min. W. R. i O. P. W. **Jędrzejewicz.** Do komitetu honorowego należą liczne wybitne osobistości **z Ks. Metropolitą Sapiehą i wojew. Raczkiewiczem** na czele. Obecnie podzielimy się z Czytelnikami kilku szczegółami z historji szkoły. Pierwotna nazwa tego zakładu brzmiała **„Instytut techniczny".** Projekt założenia tej uczelni wyszedł od Francuza **Szczepana Humberta,** który przybył do Polski za czasów Stan. Augusta. Projekt ten zatwierdził **Senat Wolnego m. Krakowa 15 lutego 1828.** Wprowadzono go w życie dopiero w r. 1834. Humbert zmarł w 1828 i cały swój majątek **w kwocie 60 tys. złp. zapisał na rzecz nowopowstałej szkoły.** Równocześnie Humbert nakreślił **program pracy szkoły,** która miała **kształcić rzemieślników wszystkich znanych wówczas zawodów.** Instytut przetrwał w swej pierwotnej formie do r. 1878. kiedyto nastąpiła jego zmiana na „Akademję techniczną". — W r. 1885 przywrócono szkole ponownie charakter szkoły średniej. Rząd polski dodał do trzech istniejących wydziałów: budowlanego, mechanicznego i chemicznego. wydział meljoracyjny. Wreszcie — ostatnia reorganizacja zakładu rozpoczęła się w r. 1930 łącznie z ogólną reformą szkolnictwa w Polsce. Nie jest ona do tej pory ukończona.

Państwowa Szkoła Przemysłowa cieszy się dużą popularnością. Zakład ten bowiem przy znacznie mniejszych wydatkach i w krótszym niż gimnazjum i uniwersytet czasie, rokuje swym wychowankom lepszą przyszłość.

Kiepski interes Gminy na fabryce wędlin.

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia Rady, zatwierdzono zaciągnięcie przez miasto pożyczki w P. K. O. (250 tys. zł.), w Funduszu Pracy (310 tys. zł.) i t. d. Przy przedstawionym przez dr. Grabowskiego wniosku o przyjęcie do wiadomości reskryptu Województwa w sprawie zatwierdzenia budżetu, przeszedł wniosek, by reskrypt ten rozesłać radnym. Wobec tego przewodniczący **dr. Radzyński** odroczył ten punkt obrad do następnego posiedzenia.

Żywszą dyskusję wywołała sprawa **udzielenia dzierżawcom bekoniarni zezwolenia na otworzenie fabryki konserw i wędlin.** Zabrał w niej głos radny **dr. Bogdanowski** stwierdzając, że sprawa ta dyskutowana była przed wakacjami na komisji, ale dyskusji nie wyczeparno i sprawę załatwiono definitywnie poza komisją. W mieście mówią, że udzielenie przez miasto zezwolenia na fabrykę jest kokosowym interesem. Dr. Bogdanowski wykazał jednak cyfrowo, że tak nie jest. Np. w ub. roku **dzierżawcy mieli miastu zapłacić 120 tys. zł., a tymczasem wpłacili tylko 85 tys. zł.** Jeśli się potrąci od tej sumy świadczenie gminy (światło, woda, para) w kwocie **50 tys. zł.** dalej procent od kwoty wydanej na budowę bekoniarni w kwocie **23 tys. zł.** to faktyczny zysk gminy wynosi **zaledwie 12 tys. zł.** Podobnie nie robi miasto interesu na zniżce opłat rzeźnianych dla dzierżawców bekoniarni.

Dr. Bogdanowski, w dalszym ciągu swego przemówienia, **żądał odesłania sprawy do komisji, celem skalkulowania jej z ofertą konkurencyjną, która wpłynęła.** Dr. Bogdanowskiemu odpowiedział wiceprez. Klimecki. Rada przyjęła wniosek w brzmieniu przedstawionem przez magistrat, a więc **zatwierdziła, wydane dzierżawcom bekoniarni zezwolenie na otwarcie fabryki konserw i wędlin.**

Następnie wybrano przedstawicielem Rady m. do Komisji-matki **dr. Korolewicza,** do Komitetu Rozbudowy m. **r. Żaka,** do Rady Opieki Społ. **dr. Klimeckiego i t. d.** Rada miejska dokonała również zmiany nazwy **ul. Żabiej** na **ul. Szczepana Humberta,** założyciela obecnej Państw. Szkoły Przemysłowej. Na Zakończenie radny **Stańczyk** odczytał rezolucję, protestującą przeciw usunięciu socjalistów z sali Rady m. w czasie zebrania, poświęconego wyborom delegatów do kolegjów wyborczych.

—00—

O poprawę stosunków na kolejach

Coraz częściej pojawiają się w prasie codziennej wzmianki o niedomaganiach na naszych kolejach państwowych. Niestety, te żale drogo płacących za przejazd pasażerów są najczęściej w pełni uzasadnione, gdyż przedsiębiorstwo kolejowe stosując źle pojęte oszczędności personalne i rzeczowe popada nieraz w kolizję z wymogami o wygody i bezpieczeństwo pasażerów. Pomijając kwestję notorycznego spóźniania się pociągów, trzeba koniecznie wskazać na warunki w jakich podróżni odbywają drogę na niektórych linjach. Warunki przedstawiają się fatalnie. **Przecież kolej nie może narzekać na brak taboru wagonowego,** gdyż w wypadkach różnych uroczystości i zjazdów dysponuje — jak widzieliśmy kilkudziesięciu dodatkowemi składami pociągów. Jednak normalnie, powszechnie żalą się pasażerowie na wielką ciasnotę w pociągach, zmuszającą do podróżowania na platformach, schodach a nawet dachach pociągów.

Dla przykładu, który jednak może uchodzić za klasyczny, pozwolę sobie podać do wiadomości skład pociągu rannego kursującego na **linji Oświęcim — Skawina — Kraków.** W składzie tym znajduje się z 10 wagonów osobowych. W tem 2 wagony drugiej klasy, 3 wozy „dla mleczarek", 3 „dla młodzieży szkolnej" i 2 dla podróżnych płacących **normalne ceny biletów.** Biorąc pod uwagę fakt, że taki wagon (zwykły) pomieścić może tylko najwyżej 50 podróżnych, czyli dwa wagony razem 100 osób a liczba podróżnych na tej linji zwłaszcza w porze rannej a już szczególnie w dni targowe jest conajmniej dwa razy większa, łatwo wyobrazić sobie można, **w jakich warunkach podróżować muszą pasażerowie płacący normalne ceny za bilet. Tłoczą się więc w ciasnych, brudnych wozach, podróżują na schodach platformach względnie we wozach dla mleczarek i młodzieży szkolnej. Taki stan** nie powinien trwać stale, przecież na to **jest** rada: dodać jeden lub dwa wagony dla zwykłych podróżnych, którzy pragną za swe pieniądze przynajmniej siedzieć a nie stać na schodach i **narażać swe życie na niebezpieczeństwo** a kolej na niepotrzebne wydatki odszkodowawcze. Możliwe, że chodzi tu kolei o **oszczędności personalne** tzn. w mniejszym składzie pociągu potrzeba mniej konduktorów, ale ten nie handlowy punkt widzenia przedsiębiorstwa kolejowego nie może nie obchodzić podróżujących. Osobne zagadnienie stanowi kwestja **odnoszenia się konduktorów do podróżnych,** które od pewnego czasu zmieniło się radykalnie **na gorsze,** ale o tem innym razem.

Wł. Bł.

—:000:—

Amb. von Ribbentrop w Krakowie.

Dzisiaj w południe wylądował na lotnisku rakowickiem w Krakowie **amb. von Ribbentrop.** W godzinach popołudniowych amb. Ribbentrop zwiedzał Kraków. Był on między innemi na Wawelu i w Muzeum Nar. Z Krakowa udaje się amb. Ribbentrop do Łańcuta, gdzie będzie gościem hr. Alfreda Potockiego. Podróż hitlerowskiego dygnitarza ma charakter **prywatny.** W Łańcucie zabawi amb. von Ribbentrop **do niedzieli.** Amb. von Ribbentropowi towarzyszy amb. polski w Berlinie **p. Lipski.**

—000—

Przed rozstrzygnięciem sprawy sarkofagu.

Komitet Uczczenia ś. p. Marsz. Piłsudskiego, na którego czele stoi gen. Wieniawa-Długoszewski ma rozstrzygnąć w najbliższych tygodniach sprawę formy sarkofagu, w którym umieszczona zostanie trumna ze zwłokami ś. p. Marsz. Piłsudskiego, oraz sprawę pomieszczenia sarkofagu. Wśród licznych projektów rozpatrywany będzie projekt, który na ręce komitetu nadesłał z Ameryki **St. Szukalski.** Sprawa odpowiedniego pomieszczenia sarkofagu łączy się ściśle z udostępnieniem go dla licznych wycieczek. Będzie ona również rozpatrywana przez komitet.

Wyrok na szantarzystów ogłoszeny zostanie w poniedziałek.

W piątek w procesie szantażystów zakończyli swe przemówienia obrońcy. Jeden z nich, ze Lwowa, zaatakował w sposób ostry niektórych świadków, dotykając ich spraw osobistych. Na mowę tego obrońcy replikował rzeczowo **dr. Skorupski.** Następnie przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku **na poniedziałek o godz. 12.**

Sport

PAŃSTWOWY URZĄD WYCHOWANIA FIZYCZNEGO zarządził, że wszelkie kursy narciarskie może urządzać tylko Polski Zw. Narciarski. Zarządzenie to nie dotyczy Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów i Zw. Harcerstwa.

49 PAŃSTW zgłosiło do tej pory swój udział w olimpjadzie berlińskiej. Jest to liczba rekordowa. Do olimpjady paryskiej w 1924 roku zgłoszonych było 46 państw, do innych olimpjad liczba znacznie mniejsza.

KONKURS ARMJI POLSKIEJ na międzynarodowych zawodach hippicznych w Łazienkach wygrał por. Bonivento (Włochy).

NOWE ZWYCIĘSTWO, trzecie z rzędu odniosła Warszawianka we Francji bijąc w Ecayllon polski klub Warta 4:0 (0:0).

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z AUSTRJĄ, przedstawia się nast.: Albański, Doniec, Martyna, Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko, Piec, Gemza, Matjas, Malczyk, Kisieliński. Rezerwa: Tatuś, Riesner, Łysakowski, Michalski, Góra, Wilczkiewicz.

„KOŚCIUSZKO" W KONSTANCY. Do Konstancy przybył nowy statek polski „Kościuszko", który wraz z „Polonią" odbywał **regularne podróże na linji Konstanca—Haiffa.** Na statku przybyła z Gdyni wycieczka **złożona z** 500 osób, która po przybyciu do Konstancy udała się pociągiem do granicy polskiej.

—00000—

Marsz wojsk włoskich wgłąb Abisynji

Rzym, 4 października (PAT). **W ciągu czwartku wojska włoskie posunęły się na przód o 20 km. w kierunku wzgórza Daro Tacle i znajdują się od Adui w odległości około 20 km. Stan dróg jest względnie do bry. Wojska posuwają się po większej części szlakami karawan.**

Prasa włoska przypomina dzieje wojny włosko-abisyńskiej i rok 1895—96 podkreślając że w wojnie tej wielu Włochów stra ciło życie i że obecnie wojska włoskie muszą ponownie zająć utracone wówczas tereny.

—000—

12 PUNKTÓW WYPADOWYCH.

Londyn, 4. 10. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Rzymu: Wojska włoskie wkroczyły wczoraj o świcie na terytorjum Abisynji w **12 miejscach,** zajmując pozycje **poza rzeką Mareb** na wzgórzach, dominujących **nad równiną pod miastem Audą.**

Według dotychczasowych wiadomości, wojska abisyńskie nie stawiają żadnego oporu.

PORAŻKA CZARNYCH WOJSK POD ADUĄ.

Addis Abeba. (PAT.). **Korespondent Reutera podaje wiadomość urzędową, iż wojska Ras Seyuma poniosły porażkę w pobliżu Adui.**

Atak włoskich samolotów

na stolicę Abisynji nie udał się.

78 BOMB SPADŁO NA ADUĘ.

Addis Abeba (PAT). Abisyński minister spraw zagranicznych przesłał telegraficznie do Ligi Narodów **szczegóły bombardowania Adui. Pierwszy atak dokonany został o świcie przez 4 samoloty. Pierwsza bomba upadła na szpital na którym widniała flaga Czerwonego Krzyża. Drugi atak. w którym wzięły dwa samoloty nastąpił o godz. 10-ej. Ogółem rzucono 78 bomb.**

Krąży pogłoska. że Abisyńczycy odparli Włochów w prowincji Agame. **Wskutek niepogody raid samolotów włoskich na Addis Abebę nie udał się i samoloty musiły wrócić.**

Ogłoszenie mobilizacji powszechnej odbyło się przed pałacem cesarskim **w obecności wielkiej liczby wojowników.** Odezwa cesarza apeluje do patrjotyzmu wszystkich Abisyńczyków, **by odparli najeźdźcę. „Bóg jest z nami** — głosi odezwa. Wszyscy muszą powstać w obronie cesarza i ojczyzny“. Każde zdanie odezwy odczytywane było wolno, **poczem nastąpiło bicie w bębny wojenne.**

Odezwa przyjęta została przez zgromadzonych **frenetycznemi oklaskami i okrzykami wojennemi.**

Mobilizacja rozpoczęła się natychmiast, żołnierze jednak zmobilizowani

połączą się ze swojemi oddziałami

ostatecznie dopiero koło 12 października. Dotychczas nie zanotowano **żadnego zajścia z cudzoziemcami.** Koła europejskie uważają, że **bombardowanie Adui miało na celu**

nastraszenie Abisyńczyków,

gdyż do wieczora **poseł włoski nie wręczył jeszcze listów odwołujących. Mobilizacja ma dać miljon ludzi. Kto nie wstąpi do wojska zostanie rozstrzelany.** Lekarzy i materjał sanitarny ma dostarczyć Egipt.

Obce poselstwa w Addis Abebie kryją się w schronach.

Addis Abeba. (PAT.). Specjalny korespondent Havasa podaje, że cudzoziemcy w przewidywaniu **bombardowania z samolotów,** podjęli szereg zarządzeń. Poselstwa niemieckie, angielskie i francuskie **kończą już budowę schronów.** Cesarz polecił administracji robót publicznych wykonać **publiczne schrony podziemne.** Ludność stolicy zachowuje spokój.

Niepewny los konsulatów włoskich.

Addis Abeba. 4. 10. (PAT.) W poselstwie włoskiem oświadczono o północy, że **poseł Vinci nie zażądał ani nie otrzymał swych paszportów i że data wyjazdu poselstwa nie jest wiadoma.** W poselstwie wyrażają **zaniepokojenie o los konsulatu włoskiego w Makale, o którym niema żadnej wiadomości. Personel poselstwa wychodzi na ulicę tylko pod eskortą.**

Dotąd brak dokładnej liczby ofiar po stronie abisyńskiej. Korespondentowi Reutera oświadczono jednak. że **liczba 1700 osób jest bardzo przesadzona.**

W telegramie do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola rząd abisyński oświadcza: Włochy wzięły na siebie odpowiedzialność **za wkroczenie do Agame i bombardowanie kobiet i dzieci w Adui i Adigrat i rozpoczęły podbój bezbronnej Abisynji.** Abisynja ponawia swe pragnienie współpracy z Radą Ligi Narodów.

KONSUL W ADUI UCIEKŁ POKRYJOMU — NOCĄ.

Addis Abeba, 4. 10. (PAT.) Rząd abisyński komunikuje, że **konsul włoski w Adui opuścił swe stanowisko nocą bez wiedzy i zezwolenia rządu abisyńskiego.** Poselstwo włoskie zaprzecza, jakoby z tego powodu powstał incydent. gdyż wydając konsulowi rozkaz wyjazdu, **poselstwo poleciło mu równocześnie porozumieć się z władzami miejscowemi i ministerstwem spraw zagranicznych.**

Poselstwo zaprzecza również wiadomości, **jakoby poleciło obywatelom włoskim opuścić Addis Abebę przed 5-tym października** i dodaje, że ostatnich 6 Włochów, przebywających jeszcze w Addis Abebie wyjedzie pierwszym pociągiem po załatwieniu swych spraw.

FLOTA ANGIELSKA Z WÓD CHIŃSKICH PŁYNIE DO AFRYKI.

Nankin, (PAT). **W dyplomatycznych kołach zagranicznych rozeszła się pogłoska, iż rząd angielski wydał swej flocie stacjonującej na wodach chińskich, rozkaz by natychmiast wyruszyła do portów Afryki wschodniej i trzymała się w pobliżu terenu walk.**

Jak postąpi Rada Ligi?

Paryż, (PAT.) **Jak podaje agencja Havasa, Rada Ligi Narodów na posiedzeniu sobotniem będzie musiała zastanowić się nad kwestją agresji a następnie określić napastnika.** Ponieważ zebranie Rady Ligi nastąpi w myśl art. 15 paktu Ligi wydaje się, iż w zebraniu tem

winny wziąć udział obie strony zainteresowane.

Nie ulega wątpliwości. że przed rozstrzygnięciem obu powyższych kwestyj Rada Ligi **wysłucha przedstawicieli obu państw.** Oto dlaczego **bar. Aloisi** znajdzie się w Genewie. by bronić interesów swego kraju. Po ustaleniu napastnika Rada Ligi będzie musiała określić

charakter zarządzeń przymusowych,

jakie podejmą państwa. należące do Ligi.

W związku z tem zamierzone jest **zwołanie w krótkim czasie**

OGÓLNEGO ZGROMADZENIA LIGI

w celu zapoznania się z poglądami krajów nie reprezentowanych w Radzie.

Ostatnia rozmowa Lavala z Edenem dotyczyła **głównie sankcyj.** Prawdopodobnie pierwsze sankcje nie wyjdą poza granice. nakreślone w przemówieniu Mussoliniego. Niezależnie od oświadczeń publicznych rząd włoski zakomunikował, że

poddałby się bez protestu sankcjom ograniczonym do dziedzin gospodarczej i finansowej,

opartym na zarządzeniach wewnętrznych każdego państwa i **bez kontroli międzynarodowej.** Gdyby stało się inaczej **Włochy wystąpiłyby przeciwko wszelkim zarządzeniom blokady.** — Co dotyczy

odpowiedzi francuskiej

na kwestjonarjusz brytyjski, to odpowiedź ta zawierać ma **dłuższe wywody prawne,** które w konsekwencji wprowadziłyby doniosłe wyjaśnienia do funkcjonowania paktu lokarneńskiego i traktatów sojuszniczych. zawartych przez Francję w Europie.

Telegram z Rzymu do Ligi Narodów.

Genewa, (PAT). Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał z Rzymu **od podsekretarza stanu Suvicha** następującą depeszę:

„Mam zaszczyt powołać się na depeszę rządu abisyńskiego z dnia 2 bm. skierowaną do Ligi Narodów. Według tej depeszy wojska włoskie miały w tym dniu **przekroczyć granicę na południe od góry Mussa Ali,** w sułtanacie Aussa. **Rząd włoski w związku z tem ma zaszczyt zakomunikować. że pomijając istotny stan rzeczy, w podanej miejscowości granica między Erytreą a sułtanatem Aussa nie jest dokładnie wytyczona.** Żadne militarne przesunięcia wojsk włoskich w tej okolicy nie miały miejsca, wobec czego wiadomość ta jest całkowicie bezpodstawną“

Demonstracje w Paryżu przeciw sankcjom.

Paryż (PAT). **Wczoraj przed północą zgromadziło się na wielkich bulwarach kilkuset młodych ludzi należących do ugrupowań prawicowych, manifestując przeciwko ewentualnym sankcjom antywłoskim. Policja aresztowała 8 osób, które następnie zwolniono.**

Kto zadecyduje o zamknięciu Kanału Sueskiego.

Towarzystwo kanału Suezkiego jest według statutu swego przedsiębiorstwa egipskiem. W radzie zarządzającej niema jednak ani jednego Egipcjanina. Rada składa się z 32 osób, a w tem **21 Francuzów, 10 Anglików jeden Holender.** Prezesem rady jest **markiz de Vogue,** który otrzymał swój fotel w radzie w spadku po ojcu. Melchjorze de Vogue, znanym i cenionym pisarzu i publicyście. Wśród członków rady znajdujemy nazwiska znane w świecie arystokracji, polityki i finansów. Zasiada więc w niej — b. ambasador francuski w Rzymie, Barrere, Earl of Cromer, b. wielkorządca brytyjski Egiptu, b. prezydent Francji, Doumergue, M. Leseps. H. de Wendel — król metalurgji francuskiej, gen Weygand. E. Bonnet. A. Lebon, sir J. Malcolm, A. Isaac, b. minister handlu, etc. etc.

Ze sprawozdania Tow. Kanału Suezkiego za rok ubiegły wynika, iż **czysty zysk osiągnięty w tym roku wyniósł 522,185.915 franków w złocie.** Z tej sumy przypadło 71 procent akcjonarjuszom. 15 proc. rządowi egipskiemu, 10 procent założycielom Towarzystwa, 2 procent radzie zarządzającej i 2 procent urzędnikom.

Biura zarządu i rady Towarzystwa Kanału Suezkiego znajdują się w Paryżu, tutaj też 7 bm. odbędzie się zebranie rady zarządzającej, które budzi powszechne zainteresowanie nietylko w świecie finansowym, ale i politycznym, wiadomo bowiem, iż **członkowie Rady, Anglicy złożyli już wniosek w sprawie zamknięcia Kanału.** Kwestja ta wiąże się bezpośrednio z ewentualną decyzją rządu angielskiego zastosowania sankcyj przeciw Italji i stąd też wynik obrad Rady Suezu oczekiwany jest nietylko w Paryżu, ale i gdzieindziej ze zrozumiałem zainteresowaniem i niecierpliwością

Szwecja wysyła ekspedycję sanitarną do Afryki.

Sztokholm, (PAT) Prezes rady ministrów Hansson oświadczył przedstawicielowi — „Stokholms Tidningen“, że Szwecja jako członek Ligi Narodów

oczekiwać będzie zaleceń Ligi

w sprawie stanowiska wobec konfliktu włosko-abisyńskiego. Obowiązujący dotychczas

zakaz wywozu broni do Abisynji będzie zniesiony

skoro tylko Rada Ligi Narodów poweźmie decyzję w sprawie sankcyj. W sprawie **oficerów szwedzkich w Abisynji,** premjer oświadczył, iż będą oni musieli **wystąpić z armji szwedzkiej, jeżeli wezmą udział w wojnie.**

Tenże dziennik podaje, że skład

delegacji szwedzkiego Czerwonego Krzyża do Abisynji

jest już ustalony. W delegacji tej, której wyjazd zależeć będzie od rozwoju sytuacji weźmie **udział 3 lekarzy i 6 pielęgniarek. Współpracować będą oni z 3-ma lekarzami szwedzkimi, przebywającymi już w Abisynji.**

BOJKOT PORTÓW WŁOSKICH PRZEZ AMERYKĘ.

Nowy Jork, (PAT.) **Amerykańskie towarzystwo nawigacyjne wydało rozporządzenie swym statkom, ażeby nie zawijały do portów włoskich.**

P. Matuszewski w ogniu krytyki sanacyjnej prasy.

Artykuły p. Matuszewskiego wywołały dyskusję — trzeba przyznać — obszerną ale niemniej **bardzo krytyczną,** o ile idzie o zalecenia b. ministra skarbu dla polskiej polityki gospodarczej. Najostrzejsze zarzuty padają ze strony.., bratnich. **sanacyjnych organów.**

„Kurjer Poranny“ uderza przedewszystkiem **w propozycje oszczędnościowe p. Matuszewskiego.** Jak wiadomo. oświadczał się on m. in. za zmniejszeniem pensyj urzędniczych. Nie wiadomo — odpowiada „Kurjer Por.“ w jakim stopniu ta redukcja miałaby nastąpić, gdyż p. Matuszewski nie podał także o ile chce zmniejszyć taryfy kolejowe. monopolowe i t. d. Wedle przybliżonych obliczeń wypada iż należałoby obniżyć pensje urzędników o 35 proc. — **Tak katastrofalne obniżenie siły nabywczej dużego odłamu społeczeństwa musiałoby jednak zmniejszyć ogólny dochód narodowy** a ponadto mechaniczne zmniejszanie budżetu. nie połączone z ogólnym planem gospodarczym nie usuwa deficytu budżetowego a nawet go poważniej nie zmniejsza. Nie można też obniżyć ceny zapałek gdyż **właśnie p. Matuszewski jako minister skarbu zawarł taką umowę z Kreugerem,** iż uniemożliwia ona w obecnych warunkach obniżkę ceny. Uwaga p. Matuszewskiego. iż nikt go nie przekona. że wydawanie pieniędzy państwowych na prowadzenie przedsiębiorstwa teatralnego jest potrzebne — wywołała znamienną replikę „Kuriera Por.“: „**Nas też nikt nie przekona, że wydawanie przez państwo pieniędzy na prowadzenie sekwestru Żyrardowa jest potrzebne.** Przedsiębiorstwo żyrardowskie zostało zasekwestrowane gdyż **miało dochody,** których wysokość zachęcała do ich ukrywania: inne znowu przedsiębiorstwa włókiennicze są prowadzone przez rząd dlatego, **że ich dochody nie wystarczały na ich prowadzenie przez właścicieli prywatnych“.** P. Matuszewski. który był heroldem i inspiratorem akcji sekwestracyjnej winien był użyć **innego sposobu ukrócenia nadużyć. jak sekwestr przez państwo.**

„Polska Zbrojna“. polemizując z p. Matuszewskim zarzuca mu, iż proponowany przez niego plan **wywołałby ogromny spadek dochodów skarbu** za okres przejściowy około dwóch lat. zanim rolnictwo pojawi się. jako dobry płatnik w kasach skarbowych. Ubytek ten **oblicza „Polska Zbrojna“ na około 300 miljonów rocznie,** łącznie zaś z obecnym deficytem i innymi kosztami. **na blisko osiemset miljonów rocznie.**

Pomyślny rozwój operacyj P. K. O.

Wkłady oszczędnościowe w PKO. wzrosły w ciągu 8 miesięcy br. o 49 milj. zł. do kwoty 673.4 milj. W ciągu lipca i sierpnia br. wzrost wkładów oszczędnościowych wynosi łącznie zł. 12.7 milj. **Liczba oszczędzających w PKO. wzrosła w ciągu 8 miesięcy br. o 369.616 i wynosiła na ultimo sierpnia 1.786.307 osób.** Ogólny obrót czekowy PKO za osiem miesięcy br. wynosi 17.9 miljardów zł.

Kredyty krótkoterminowe, mianowicie pożyczki na zastaw papierów wartościowych, skup weksli i akceptów, oraz kredyty wekslowe na ultimo sierpnia br. wynosiły ponad **33.4 milj. zł., a więc wzrosły o 3 milj. zł.**

Dział Ubezpieczeń na życie wykazuje na koniec sierpnia br. 110.721 czynnych polis na kwotę 170.8 milj. zł. W ten sposób ogólna liczba czynnych polis, w porównaniu ze stanem początkowym br., wzrosła o 19.474 polis, a suma ubezpieczenia o 24.3 milj. zł.

—000—

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek 4 b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. 18—18.50, biała 17.75 do 18, targowa 17—17.50, żyto dworskie 13.75—14, targowe 13.75—15.50, owies dworski 15—15.50, targowy 14.25—14.75, jęczmień dworski 15—17, targowy 14.25—14.75, groch Wiktorja 35—38, pół Wiktorja 29—31, zwykły jadalny 26—28, fasola

cukrowa biała (jasiek) 40—44, biała 23—25.00, klockowa 24—25, długa 24—26, Wachtel 24—25, bobik 17.50—18.50, łubin żółty 10—10.50, niebieski 9.50—9.75, siano słodkie nowe 7.75—8.25, średnie 7—7.50, kwaśne 5—5.50, potraw 5—6.50, koniczyna pastewna nowa 9.50—10.50, słoma długa 4.50—5, ziemniaki stołowe 4.25—5, rzepak zimowy z workiem 40—41, rzepik czyszczony letni słodki z workiem 37—38, mak niebieski z wor. 52—54, kminek krajowy czyszczony 72—76, mąka pszenna 20 proc. 35—36, 45 proc. 32—33, razowa 90 proc. 22—23, mąka żytnia okr. Krakowskiego 55 proc. 22.75—23, razowa 90 proc. okr. Poznańskiego 55 proc. 23—23.25, otręby żytnie standartowe 8—8.25, pszenne średnie 8—8.25, perłówka 36—38, pęcak fabryczny z workiem 22—23, chłopski bez worka 19—19.50, siekanka jęczm. fabr. z workiem 23—24, chłopska bez worka 20—20.50, kasza jaglana fabr. 27—28, chłopska 24—26, tatarczana cała 32—34, łamana 30—32.



Eskadry włoskie bombardują abisyńskie siły zbrojne.

Rzym, 4. 10. (PAT.). Ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło następujący komunikat: Wczoraj o godz. 5 rano dywizje armji włoskiej, czarnych koszul i wojsk tubylczych **przekroczył granicę pomiedzy Barrachit a Meghec**. Po usunięciu posterunków przeciwnika, które nie były wcale wycofane, wbrew zawiadomieniu o tem Genewy, **kolumny włoskie wkroczyły na trudny teren,** zagłębiając się przeciętnie na odległość 20 klm. od granicy.

Opór wojsk abisyńskich **nie doprowadził do starcia.** Ludność oczekiwała na zbliżające się wojska włoskie, **powiewając białemi chustkami.** Intendentura wojskowa przystąpiła niezwłocznie do rozdania żywności ludności, która znajdowała się w **niebywałej nędzy.** Samoloty dokonały trzech lotów wywiadowczych poza Macalle i rzekę Tocazze. Inne eskadry lotnicze rzucały odezwy do ludności. Dwie eskadry bombowe, które były gwałtownie ostrzeliwane ogniem karabinowym i artyleryjskim, **zbombardowały abisyńskie siły zbrojne pod Aduą i Adigrat.** Wojska spędziły noc **na zajętych pozycjach. O świcie zaczęto posuwać się naprzód na całym froncie.**

100 tys. Włochów w walce pod Aduą.

Paryż, 4. 10. (PAT.) „Le Temps“ zamieszcza wywiad z generałem Gabba, szefem sztabu gen. de Bono. Gen. Gabba oświadczył, że w **operacjach wojskowych w okolicy Aduy brało udział przeszło 100.000 żołnierzy.** Trudności terenowe sprawiają, iż posuwanie się wojsk włoskich naprzód **stało się powolniejsze.** W południe słychać było w Asmarze silną kanonadę od strony Aduy i Adigrat. Kolumny włoskie zmierzają do okrążenia Aduy i Adigrat.

STRĄCONO SAMOLOT WŁOSKI.

Addis Abeba, 4. 10. (PAT.) **Reuter donosi, że abisyńczycy strącili pod Aduą jeden z samolotów włoskich.**

—0-0-0

Watykan wobec wojny.

Watykan, 4. 10. (Tel.). Katolicka Agencja Prasowa donosi: Rozpoczęcie przez Italję kroków wojennych przeciwko Abisynji nie było dla Watykanu niespodzianką, bowiem wybuch wojny od pewnego czasu **wydawał się nieunikniony.** Gorącem pragnieniem Ojca świętego jest obecnie, **aby konflikt ten został jak najrychlej zlikwidowany, ku czemu będą skierowane wszelkie możliwe wysiłki.**

Dziennikarz skazany za obrazę Hitlera w artykule.

Dziennikarz hiszpański **Espina** aresztowany nasputek skargi konsula niemieckiego w Bilbao, który dopatrzył się w jednym z artykułów Espiny obrazy kanclerza Hitlera, skazany został na **jeden miesiąc** i jeden dzień więzienia. Espina odwołał się do drugiej instancji.

Włochy — napastnikiem.

Londyn, 3. 10. (PAT.) Cała prasa angielska we wstępnych artykułach stwierdza, że Włochy rozpoczęły wojnę **i stały się napastnikiem.**

Najwymowniejszym pod tym względem jest „Times“, który pisze: Bez wypowiedzenia wojny, lub jakiegokolwiek innego ostrzeżenia **Mussolini rozpoczął inwazję w dogodnej dlań chwili.** Ci, którzy śledzili uważnie wydarzenia we wschodniej Afryce, już od pewnego czasu oczekiwali i przepowiadali, że **dzień 4 października będzie datą przełomową.** Tak się też stało. **Data ta** zasługuje na zapamiętanie. Dnia 4 października 1935 — tak napiszą w rocznikach — **jedno z wielkich mocarstw Europy zachodniej, jeden z kierujących członków Rady Ligi Narodów, jeden z gwarantów pokoju europejskiego i jeden z sygnatarjuszy paktu paryskiego doprowadził do końca swe całoroczne przygotowania wojskowe oraz dyplomatyczne wykręcania się i rozpoczął przy użyciu wielkiej armji, podbój innego członka Ligi Narodów.** Times określa postępowanie Mussoliniego **jako zwykły militaryzm** i, oczekując, że Liga Narodów postąpi w myśl swego paktu, zaznacza, że „w najlepszym wypadku **Mussolini naraża życie i dobrobyt Włochów dla bardzo wątpliwych korzyści, w najgorszym zaś stawia na kartę wszystko to, co wygrał od chwili przyjścia do władzy“.**

Anglja i Egipt zawrą sojusz wojskowy.

Aleksandrja, 3. 10. (PAT). Gdy tylko otrzymano tu wiadomości o otwarciu działań wojennych w Abisynji, policja otrzymała rozkaz **o zajęciu posterunków strategicznych,** a specjalną straż postawiono na wybrzeżu, gdzie znajduje się kabel telegraficzny. Inspektor generalny armji egipskiej **udał się samolotem do Kairu na konferencję wspólną oficerów i urzędników brytyjskich.** Prasa arabska zapowiada **sojusz wojskowy angielsko-egipski w najbliższej przyszłości.**

—oOo—

Fałszywe wiadomości o schronach w Watykanie.

Watykan, 4. 10. (Tel.) Jedna z amerykańskich agencyj prasowych podała wiadomość, jakoby w Watykanie **przygotowywano schrony przeciwlotnicze.** Wiadomość ta jest **zupełnie fałszywa.** Sfery watykańskie są zdania, że absolutnie nie można przypuszczać, ażeby z którejkolwiek strony mógł nastąpić atak powietrzny **na miasto takie jak Rzym,** który jest nietylko miastem świętem ale i obejmuje terytorjum Miasta Watykanu, którego neutralność została zagwarantowana **deklaracją wiecznej neutralności, zastrzeżoną w jego konstytucji.**

Watykan, 4. 10. (Tel.). Papież przyjął na posłuchaniu posła syjamskiego przy rządzie włoskim, **który jest katolikiem.** Podczas audjencji Papież ofiarował posłowi artystyczny krucyfiks, przeznaczony dla parafji św. Krzyża w Bangkoku.

—

Bójka dzieci włoskich z murzynami.

a później walka tysiąca rodziców.

W jednej ze szkół ludowych w dzielnicy Brooklynu w Stanach Zjedn. doszło do bójki pomiędzy dziećmi włoskiemi i murzyńskiemi. Wkrótce potem na miejsce bójki przybyło przeszło **tysiąc rodziców dzieci,** biorąc czynny udział w walce. Policji z trudem udało się rozpędzić walczących.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. 10. (Tel.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.80, Holandja 359.20, Londyn 26.05, Nowy Jork 5.32, Oslo 130.90, Praga 21.99, Paryż 35.01. Szwajcarja 173.05, Sztokholm 134.40, Włochy 43.30. Berlin 213.70, Madryt 72.58. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.37, rubel złoty 4.75, dolar złoty 9.08, marki niemieckie 151.50, funty 26.05.

Papiery procentowe: budowlana 40.75, stabilizacyjna 60.25, premjowa dolarowa 52.00, konwersyjna 68.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 90.50, Węgiel 12.50, Starachowice 30.50. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja słabsza, Dillonowska 87.00, Śląska 68.40.

Otwarcie Sejmu i Senatu.

Warszawa, (PAT.) W dniu wczorajszym o godz. 10.30 nastąpiło otwarcie Sejmu. Na wstępie premjer Sławek odczytał orędzie Prezydenta R. P. „Sejm i Senat — brzmi orędzie — powołane są do tego, by drogą uchwał stanowiły prawa i opracowały kontrolę nad działalnością rządu“. W zakończeniu Pan Prezydent wyraża wiarę iż „poczynaniami izby kierować będzie troska o danie Rzeczypospolitej praw dobrych, wzmagających jej siłę i powagę“. Przewodnictwo objął **gen. Żeligowski,** poczem posłowie złożyli ślubowanie. Na **marszałka Sejmu** został wybrany **poseł Car, który po objęciu** przewodnictwa i wygłoszeniu **przemówienia,** zaproponował powołanie komisji **regulaminowej,** co też uskuteczniono, poczem **marszałek** Car odroczył posiedzenie **Sejmu do** soboty.

O godz. 16 premjer Sławek **otworzył posiedzenie** Senatu, na którem przewodniczył **sen.** Horbaczewski.

* * *

Warszawa, 4. 10. (Tel.). Otwarcie Sejmu nosiło charakter uroczysty. Na gmachu sejmowym powiewała wielka flaga, a u wejścia wywieszono dwie czarne chorągwie z powodu śmierci posła Wiślickiego. O godz. 9.30 przyjechał premjer Sławek z desygnowanym na tymczasowego przewodniczącego gen. Żeligowskim. Zaraz wielu młodych posłów zaczęło zajmować miejsca na sali obrad. W kuluarach duże ożywienie, posłowie przedstawiają się sobie wzajemnie, **gdyż przeważnie się jeszcze nie znają.** W hallu na parterze i na pierwszem piętrze zawieszono 6 olbrzymich płócien Stryjeńskiej z **cyklu Rok Boży.** Postumenty marszałków Sejmu: Trąmpczyńskiego, Rataja i Daszyńskiego **przeniesiono z pierwszego piętra na parter pod kolumny.** O godz. 10 niemal wszyscy posłowie zajęli miejsca. Rząd przybył in corpore. Posłowie usiedli, gdzie chcieli. Żydzi i **Ukraińcy zasiedli na dawnych swych miejscach.** Na ławach dawnego Klubu Narodowego na prawicy zasiadła grupa posłów o nieznanych przeważnie twarzach. Na dawnem miejscu posła Rybarskiego siedzi poseł Surzyński z Poznania, a gdzieś dalej w głębi poseł Wierzbicki. Ławy skrajnej lewicy, które zajmowała PPS. prawie puste. Na dawnych miejscach ludowców i CHD. zasiadł poseł Tomaszkiewicz i jego kilku kolegów. Wielu dawnych posłów z BB. zajęło dawne miejsca. W centrum zasiedli posłowie Hołyński, Byrka i Zdzisław Stroński. Nawprost trzybuny, gdzie zwykle siedzieli wybitni posłowie z BB., zajęli miejsca pp. Podoski, Schaetzel, Miedziński, w następnej kondygnacji ku lewicy pp. Stpiczyński, Brzek-Osiński, gen. Żeligowski.

W 10 minut po godz. 16 rozpoczęły się obrady Senatu **przy bardzo licznie obsadzonej galerji.** Senatorowie zjawili się przeważnie w t. zw. jaskółkach, zwanych również żakietami. W pierwszym rzędzie zasiedli pp. Prystor, Leszczyński, Sieroszewski, a dalej Makowski, Jędrzejewicz, Radziwiłł, Fudakowski, Lubomirski. Na lewo zasiadł w drugim rzędzie w mundurze b. szef policji Maleszewski, obok niego Maksymiljan Malinowski i marsz. Świtalski. B. premjer Kozłowski usiadł w tyle centrum, na ławach prawicy zasiedli posłowie mniejszości niemieckiej Hassbach i Wiesner, a dalej kilku Ukraińców. Dwaj Żydzi zasiedli w pośrodku. Zebranie otworzył premjer Sławek, który odczytał orędzie Prezydenta Rzplitej, to samo, co w Sejmie, poczem powołał senatora Ant. Horbaczewskiego na stanowisko tymczasowego przewodniczącego, ten zaś powołał na tymczasowych sekretarzy pp. Plocka i Terlikowskiego. Przystąpiono do wyboru marszałka. Podnosi się z miejsc kilku senatorów w różnych stronach, ale ponad wszystkimi słychać głos b. marsz. Świtalskiego: Stawiam kandydaturę na marszałka **p. Aleksandra Prystora.**

Senator Lubomirski: Proszę o zarządzenie głosowania.

Nagle podnosi się jeden **z senatorów,** siedzący na prawo i mówi: Stawiam **kandydaturę senatora Wacława Sieroszewskiego na marszałka.** Senator ten siadł, a w **chwilę później** znowu wstał i powiedział: **Kandydaturę sen.** Sieroszewskiego zgłosił **Lewandowski Jan,** senator.

W głosowaniu brało udział 87 **senatorów.** Kandydatura p. Prystora otrzymała **75 głosów,** p. Sieroszewskiego **12.** Po ogłoszeniu **wyboru** p. Prystor poprosił o godzinę czasu do **namysłu** i w tym czasie wyjechał na **Zamek do P. prezydenta.** O godz. 18. obrady **wznowiono. W** senacie wśród urzędników znalazł się **także komisarz** gen. Rzplitej w Gdańsku **p. Papee.**

Obrady Komisji Regulaminowej Sejmu **trwały** do bardzo późnego wieczora. O godz. 18 obrady toczyły się w dalszym ciągu. Do **tej** właśnie chwili przedyskutowano na 74 **paragrafy** regulaminu 17 paragrafów. Główną **opozycję** przeciwko przedstawionemu projektowi **regulaminu uprawia poseł Miedziński.** Ustalono **zasadę,** że będzie **5 wicemarszałków,** przyczem **jednym** z nich będzie **Ukrainiec Mudry.**

SEJM I SENAT W KRAKOWIE.

Warszawa, 4. 10. (Tel.). Komisja **Regulaminowa** Sejmu uchwali tylko **tymczasowy** regulamin. Jutro wieczorem sesja **zostanie** zamknięta. **Na niedzielę Sejm i Senat wyjadą do Krakowa na Sowiniec.**

———ooo———

Nowe programy nauki religji.

Warszawa, 4. 10. (Telef.) Ministerstwo WR i OP ustaliło w porozumieniu z władzami kościelnemi tekst **nowych programów nauki religji rzymsko-katolickiej** w publicznych szkołach powszechnych III stopnia i w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania. Programy te w najbliższym czasie będą **ogłoszone** i stopniowo wprowadzane w szkołach, **począwszy od roku szkolnego 1936/37. Odpowiednio** do wymagań programów opracowane **zostały** nowe podręczniki szkolne nauki religji.

OKÓLNIK W SPRAWIE SZYBKIEJ PRACY SĄDÓW.

Warszawa, 4. 10. (Telef.) Minister **sprawiedliwości** wydał okólnik w sprawie **szybkiej pracy sądów.** Okólnik zwraca **uwagę na konieczność** ścisłego dotrzymywania **terminów układania** na piśmie **motywów wyroków sądowych.** W sprawach karnych układanie **motywów** musi następować zawsze **w ciągu tygodnia od zapowiedzi apelacji lub kasacji, a w** sprawach cywilnych **w ciągu dwu tygodni.**

„ZWIĄZEK WOLNEGO KOZACTWA“.

Warszawa, 4. 10. (Telef.) W **komisarjacie** rządu Warszawy zgłoszono statut **nowego towarzystwa** o oryginalnej nazwie. **Jest to** „Związek Wolnego Kozactwa“. Stowarzyszenie to chcą założyć w celach samopomocowych emigranci rosyjscy, pochodzący **spośród kozaków dońskich.**

AGATA CHRISTIE 57

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

— Karolu! — krzyknęła Nick.

— Wybacz Nick, zapatruję się na tę sprawę ze stanowiska prawnego.

Poirot wybuchnął śmiechem:

— A więc jest siedmioro przeciwko jednemu, skoro ten kochany Japp, zachowa neutralność.

— Powtarzam, że jestem na urlopie, mój głos się nie liczy.

— Siedmioro przeciw jednemu! Lecz głos pana Vyse, jest głosem prawa i porządku. Panie Vyse, jesteś pan człowiekiem charakteru.

Młody adwokat wzruszył ramionami.

— Sprawa jasna. Tylko takie stanowisko należy zająć wobec niej.

— Pan jest uczciwym człowiekiem. Co do mnie, staję po stronie mniejszości. W pierwszym rzędzie chodzi mi o sprawę.

— Panie Poirot! — krzyknęła znowu Nick.

— Panno Nick! Pani sama wciągnęła mnie w tę sprawę, byłem tylko posłuszny jej wezwaniu. A teraz nie pozwolę narzucać sobie milczenia.

Wznosząc palec w górę, ruchem tak mi znanym, mówił w dalszym ciągu:

— Zechciejcie państwo usiąść. Odkryję wam prawdę.

Wszyscy ujarzmieni jego władczym tonem usłuchali wezwania i wszystkie spojrzenia skierowały się ku niemu.

— Oto, co państwu powiem. Mam u siebie listę osób, wmieszanych pośrednio, czy bezpośrednio w sprawę morderstwa Maggie Buckley. Oznaczyłem każdą z nich literą alfabetu do litery J włącznie. Ta ostatnia przedstawia nieznanego, związanego ze zbrodnią przez kogoś z dziewięciu. Chociaż przekonany o istnieniu tego „J“, nie znałem jego nazwiska do dzisiejszego wieczoru. Zdarzenia, których byliśmy świadkami, dowodzą niezbicie mej słuszności.

Jednak przekonawszy się wczoraj, że popełniłem omyłkę a raczej niedokładność, dodałem literę „K“ do mej listy.

— Drugi nieznany? — spytał Vyse, z odcieniem ironji w głosie.

— Niezupełnie. „J“ przedstawiało osobę nieznajomą, „K“ zaś ma całkiem inne znaczenie. W rzeczywistości ta litera oznacza osobnika, który powinien był figurować na mej liście a którego zupełnie pominąłem.

Pochylił się nad Fryderyką, mówiąc:

— Proszę się uspokoić.. mąż pani jest niewinny, to „K“ zabił pannę Maggie.

Spojrzała na niego, z szeroko otwartemi zdumionemi, oczami:

— Lecz któż to jest, ten „K“?

Poirot skinął na Jappa. Inspektor się zbliżył i zaczął swym powolnym i dobitnym głosem, którego zwykł był używać w zeznaniach sądowych.

— Zastosowując się do otrzymanych rozkazów, wsunąłem się tu nieznacznie dziś wieczór. Pan Poirot wprowadził mnie tajemnem przejściem. Oto, czego byłem świadkiem ukryty za firankami salonu: Skoro wszyscy goście zajęli swe miejsca, młoda dziewczyna weszła do pokoju w którym się umieściłem i przekręciła taster. Następnie skierowała w stronę kominka swe kroki, by otworzyć małą skrytkę nad nim i wyjąć z niej rewolwer, poczem się oddaliła. Udałem się za nią zostawiwszy drzwi lekko uchylone, mogłem doskonale widzieć, co czyni ta pani. Goście pozostawili okrycie w przedpokoju. Ujrzałem, że wytarłszy starannie rewolwer chusteczką do nosa, wsunęła go do popielatego płaszcza, który zdaje mi się, należy do pani Rice.

— To kłamstwo, najzupełniejsze kłamstwo! — zawołała Nick.

Poirot wyciągnął oskarżającą prawicę ku młodej dziewczynie i zawołał:

— Oto osobnik „K“, — panna Nick uśmierciła swą własną kuzynkę Maggie Buckley.

Czy pan oszalał — zawyła Nick. — Dlaczegóż miałabym zabić Maggie?

— Aby odziedziczyć majątek, który jej zapisał Michał Setton! Ona się również nazywała Magdalena Buckley. To z nią, a nie z panią, zaręczony był lotnik Setton.

— ...Ty... ty...

Drżała jak liść, niezdolna wymówić słowa.

Poirot zwrócił się w stronę Jappa.

— Czy uprzedziłeś policję?

— Tak, policjanci czekają w przedpokoju. Mają przy sobie rozkaz aresztowania.

— Wszyscy się nadajecie do domu warjatów, — zawołała znowu Nick głosem pełnym pogardy.

Rzuciła się ku Fryderyce.

— Fredo, daj mi swój zegarek na pamiątkę, proszę cię!

Fryderyka odpięła zegarek, zdobny w drogie kamienie i podała go młodej dziewczynie.

— Dziękuję. A teraz gotowam znieść do końca tę lichą komedję.

— A, tak! Komedję, którą pani sama zaprojektowała i zaaranżowała dla „Niebezpiecznego Domu“. Nie powinna pani była powierzać głównej roli Herkulesowi Poirot i w tem pani zbłądziła. Tak, to było mylne posunięcie, kardynalny błąd.

Nick wyszła w towarzystwie Jappa.

(Ciąg dalszy nastąpi).



„Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.“

„Wzywam sportowców całego świata“.



Przy wejściu na stadjon olimpijski pod Berlinem będzie zawieszony na wieży, wysokiej 76 metrów, dzwon, na którym widnieje napis: „Wzywam sportowców całego świata“. Uderzy się w niego na znak rozpoczęcia Olimpjady, a następnie przy każdorazowem zwycięstwie. Dzwon waży 16.000 kg.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.